

DZIENNIK WILEŃSKI



Redakcja czynna od 12-13 i od 19-24, Administracja od 9-18, w niedziele od 12-13. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefon 12-44. Konto P. K. O. 80.187. „Dziennik Wileński” wychodzi co dzień.

Prenumerata: mies. z odnośnieniem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Za granicę 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. i w tekście (5 lam.) 35 gr., za tekst. (10 lam.) 12 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX

Wilno, Czwartek 2 Maja 1935 r.

Nr. 119

Co dała Wileńszczyźnie Polska Macierz Szkolna?

Dzisiaj pojęcie pracy społecznej wiąże się często z pojęciem filantropii. Zupełnie niewłaściwie i mylnie. Pojęciem pracy społecznej określimy każdą akcję, stwarzającą wartości głębsze do zmiany stosunku człowieka do otoczenia przez stworzenie najodpowiedniejszych form współżycia. Prowadzą do tego rozmaite drogi.

Polska Macierz Szkolna obrała najzłotniejszą, ale w konsekwencji najlepszą drogę przekształcenia istniejących warunków na lepsze.

Rzucając hasło: „przez oświatę do potęg państwa”, od zarania swej działalności organizuje i tworzy oświatę polską wszędzie tam, gdzie tego wymagają warunki.

Prace Polskiej Macierzy Szkolnej dadzą się podzielić na odcinek szkolny i pozaszkolny.

Omawiając zdobycze roku ostatniego w zakresie szkolnictwa, trzeba stwierdzić, że w tym kierunku Macierz wykazała wiele energii i duży nakład pracy. Mówią o tym cyfry.

W roku ubiegłym Macierz prowadziła zaledwie 7 szkół powszechnych, dziś liczba ich wzrosła do 17. Wydaje się to pozornie mało. Ale trzeba wiedzieć w jakich trudnościach powstają, by uznać liczbę tę za dużą. Każda szkoła powstaje w ogniu dyskusji, w poważnej trosce o zapewnienie jej przynajmniej rocznej egzystencji. Szkoły Macierzy powstają tam, gdzie z różnych względów Państwo szkół zakładać nie może. Powiaty: mołodzieżański, święciański, wileńsko-trocki, wilejski, postawski, lidzki i wotołyński — oto teren działalności Macierzy.

Jeżeli pod uwagę wziąć liczebność szkół, to trzeba stwierdzić, że szkoły Macierzy dają prawie maksimum swych możliwości. Kształcą się w nich 762 dzieci. Można z dumą powiedzieć, że 762 dzieci, które może zostałyby nazawsze analfabetami, dziś — zawdzięczając Macierzy — zdobywa elementarne wiadomości, zyskuje podstawy do dalszego rozwoju umysłowego. I znów, analizując liczbę 762, zdaje się, że jest ona tak niska, w porównaniu z potrzebami oświatowymi Wileńszczyzny, że może dziwnym się zdawać jej tutaj podkreślanie. Jednak zasługa, że te dzieci przestają być analfabetami, jest duża, jak niewątpliwie duża jest liczba 762 dzieci, jeżeli uwzględnimy te trudności finansowe, w jakich szkoły Macierzy powstają.

Te trudności finansowe, które ciągle tu stwierdzamy, sprawiają, że praca nauczycieli jest wynagradzana więcej niż skromnie. Za uposażenie, wynoszące miesięcznie 70 zł., podejmuje trud nauczania, stawiając kwestię swej pracy raczej ideowo, niż zarobkowo. Ten ideowy stosunek do pracy, to zrozumienie społecznego znaczenia szkoły na wsi, przejawia się w dobrowolnie na siebie przyjętych obowiązkach pozaszkolnych.

Wysuwa się tu przedewszystkiem praca na terenie świetlic. Powstały one z inicjatywy Zarządu Centralnego Polskiej Macierzy Szkolnej przy sześciu szkołach Macierzy. A więc jest ich chwilowo sześć, a zwiększenie tej liczby stoi w stosunku prostym do funduszy Macierzy. Świetlica Macierzy jest na wsi czynnikiem wychowawczym dużej wartości. Dziś trudno mówić o wynikach pracy świetlicowej, wobec stosunkowo niedawnego jej zainicjowania. Praca ta jest poważna i zakrojona dość szeroko. W tej chwili świetlica obejmuje skromną czytelnię pism i ma za zadanie organizowanie życia towarzyskiego wsi oraz tworzenie ośrodka, gdzie możnaby

Dzień 1-go maja w Europie

W NIEMCZECH.

BERLIN. (Pat). Tegoroczne święto narodowe 1-go maja w Berlinie rozpoczęło się przy niepomyślnej pogodzie.

W godzinach przedpołudniowych w Lustgartenie odbył się meeting młodzieży hitlerowskiej. Na zebraniu obecni byli wiceludowicze Blomberg, Rust, Hess i Goebbels. Przemawiał m. Goebbels, a następnie kanclerz Hitler.

BERLIN. (Pat). Punktem kulminacyjnym uroczystości był wielki meeting na polach Tempelhofer, w którym — mimo chłód i śnieg — wzięło udział około 1.000.000 osób. Po krótkim przemówieniu Goebbelsa, zabrał głos owacyjnie witany kanclerz Hitler. Podkreślił konieczność jedności, Hitler przeszedł do omówienia położenia Niemiec.

Wspominał on o gęstem zaludnieniu, braku kolonii, surowców, kapitałów i dewiz. Nic nie mamy w porównaniu z innymi narodami. Mamy tylko naród. Jest to wszystko i nic. Zwracając się pod adresem zagranicy, Hitler oświadczył: Zagranica nie powinna obawiać się, że czegoś od niej chcemy. Mamy największe dobro, a jest nim naród niemiecki. Niemcy nie chcą wojny, rozumiejąc, iż wielkie dzieła mogą być urzeczywistnione tylko w okresie pokoju, ale nie mogą się wyrzec godności narodowej wobec świata.

W SOWIETACH.

MOSKWA. (Pat). W dniu 1.V. na pl. Czerwonym w obecności członków biura politycznego, rządu, korpusu dyplomatycznego, prasy i licznych delegacji odbyła się wielka defilada wojskowa, przed którą komisarz obrony wygłosił okolicznościowe przemówienie. Podczas defilady zwracał uwagę większy niż dotychczas udział broni technicznej, zwłaszcza udział ciężkich czołgów szybko-strzelnych. Po defiladzie odbyła się wielka manifestacja zorganizowanej ludności cywilnej.

znaleźć rozwiązanie wielu problemów życiowych.

W pracy na odcinku pozaszkolnym największą bezspornie inicjatywą wykazują się obecnie Akademiści spod znaku Macierzy, zgrupowani w Akademickim Kole Polskiej Macierzy Szkolnej.

Pracę na terenie Wileńszczyzny prowadzi od r. 1932, a najefektowniejszą placówką, wykazującą się dużą ruchliwością są Ruchome Uniwersytety ludowe, które mają na celu zapoznanie miejscowej ludności z zasadniczymi wiadomościami z życia współczesnego. Ponieważ odczyty ujęte są w formie popularnych pogadanek, powieży ilustrowane są przytem przezroczami, ponieważ wreszcie stosunek prelegentów do słuchaczy jest nacechowany życzliwością i serdecznością, nie należy się dziwić, że Ruchome Uniwersytety ludowe spotykają się z przyjęciem b. chętnym: licznymi oznakami sympatii ludności. O popularności ich dowodzi fakt, że frekwencja na odczytach sięga miejscami do sześćset osób. Dotąd R. U. ludowe objęły swą działalnością powiaty: wotołyński, dzisieński i brasławski, obejmując sto kilkanaście miejscowości i organizując około czterechset odczytów.

Dla pogłębienia wiadomości nabywanych w szkole, czy uzyskiwanych drogą wysłuchania cyklu odczytów, Polska Macierz Szkolna prowadzi biblioteki, sięgające miejscami kilku tysięcy tomów (Brasław, Druja, Koło im. T. Kościuszki w Wilnie). Cieszą się one popularnością i znaczną frekwencją wypożyczających.

Trzeba tutaj nadmienić, że rów-

W AUSTRII.

WIEN. (Pat). Policja dokonała licznych rewizji w lokalach komunistycznych aresztując przeszło 500 osób. Przyczyną rewizji i aresztowań był wybuch bomby rzuconej we wtorek wieczorem przed komisariatem policji w Brigittenau, w okolicy Wiednia.

WE FRANCJI.

PARYŻ. (Pat). Dzień 1-go maja do godz. 19-ej miał przebieg spokojny. W Paryżu tylko robotnicy budowlani strajkowali całkowicie. Kolejka podziemna i tramwaje były czynne. Pochody były zakazane, więc na wiecach i zgromadzeniach wypowiadano się głośno przeciwko faszyzmowi i wojnie.

W POLSCE.

WARSZAWA. (Pat). W dniu 1-go maja odbyły się w wielu miejscach kraju obchody pierwszomajowe zorganizowane przez legalnie istniejące organizacje zawodowe. Obchody odbyły się wszędzie w całkowitym spokoju bez naruszenia porządku. Odosobnione wystąpienia w paru miejscowościach nielegalnych organizacji zostały w zarodku udaremnione przez organa bezpieczeństwa.

Układ francusko-sowiecki dochodzi do skutku

PARYŻ. (Pat). W kołach kompetentnych, jak podaje agencja Havasa, potwierdzają wiadomość, że podpisanie paktu francusko-sowieckiego nastąpi w środę wieczorem. Ambasador Potiomkin ma udać się do ministra Laval'a o godz. 21,30. Jeśli ambasada sowiecka otrzyma pełnomocnictwa od swego rządu, będzie nietylko parafowany ale nawet podpisany dziś wieczorem. Tekst układu zostanie ogłoszony w ciągu 24 godzin po zakomunikowaniu go zainteresowanym rządowi.

PARYŻ. (Pat). Konferencja ambasadora sowieckiego Potiomkina z ministrem Lavalem trwała przeszło godzinę. Po godzinie 22,50 ambasador Potiomkin, wychodząc z gabinetu ministra Laval'a, oświadczył zapytującym go dziennikarzom, że musi się skomunikować jeszcze ze swoim rządem. W tych warunkach układ może być podpisany, jak pisze Havas, dopiero we czwartek.

CHRZEŚCIJAŃSKI BANK SPÓŁDZIELCZY
na ANTOKOLU w WILNIE przy ul. Zamkowej 18 ułatwia swoim Członkom nabycie
3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej
przez udzielanie kredytu na kupno takowej.
Kto pragnie wygrać niech nabędzie Pożyczkę do 10-go maja.

MIESZKOWSKI
MICKIEWICZA 1.
Kapelusze HÜCKLA I GOEPPERTA
w dużym wyberze.

Samobójstwo żołnierza

POW. WILEJKA. W nocy 28 na 29 z. m. strzelec Plinkowski Kfranciszek z kompanii odwodowej K. O. P. stacjonowanej w Wilejce pozabawił się życia wystrzałem z karabinu. Powód samobójstwa nieporozumienia rodzinne.

Nawrót zimy.

ŁÓDŹ. (Pat). W środę od samego rana pada gęsty śnieg połączony z deszczem. Temperatura wynosi + 3 do 4 C.

WARSZAWA. (Pat). W środę rano w czasie panującej szarugi padał przez pewien czas śnieg. Również z zachodniej części kraju, m. in. z Poznania nadchodzą wiadomości o opadach śnieżnych.

PUCK. (Pat). Około 6 godzin z małymi przerwami padał śnieg, który natychmiast tajał, gdyż temperatura wynosiła + 5 C. W głębi Kaszub zanotowano miejscami opady gradu.

KRAKÓW. (Pat). Od wtorku nastąpiło w Krakowie znaczne obniżenie temperatury. W środę przed południem padał śnieg.

WARSZAWA. (Pat). Dyrekcja Państwowego Instytutu Meteorologicznego (PIM) komunikuje, że obecne chłody zawdzięczamy nasunięciu się olbrzymiej masy powietrza chłodnego z nad Oceanu Łodowego poprzez Japonię i kraje bałtyckie nad Polskę. Spowodowało to nieoczekiwany nawrót zimy, ale jest to sytuacja tylko przejściowa.

Powietrze chłodne, które spoczywa obecnie nad Niżem Polskim, ogrzewa się stopniowo dzięki intensywnemu promieniowaniu słonecznemu, które prowadzi do zaniku zachmurzenia. Już w ciągu popołudnia środy, 1-go maja, zaznaczyła się silna zwykła ciśnienia nad większą częścią Europy Środkowej i tworzenie się oraz wzmacnianie obszaru wyżowego spowoduje odepchnięcie masy powietrza chłodnego w kierunku południowym i wobec tego Polska niedługo znajdzie się w obrębie wysokiego ciśnienia z pogodą słoneczną.

Najwyżej za trzy dni wiosna, w tym roku bardzo spóźniona, zawita do nas naprawdę. Wszystko przemawia za tym, że w dniu święta narodowego niebo się wypogodzi, co najmniej w części zachodniej i środkowej Polski.

Ożywienie się ruchu granicznego na pograniczu polsko-litewskim

Z pogranicza donoszą, iż w miesiącu kwietniu r. ożywił się znacznie ruch graniczny rolny na podstawie przepustek granicznych. W kwietniu na podstawie przepustek granicznych przekroczyło granicę polsko-litewską około 800 rolników.

wraz z żywym i martwym inwentarzem.

Z początkiem maja r. ruch graniczny ożywił się jeszcze bardziej, a to w związku z robotami rolnymi w polu.

Trudności meljoracyjne w pow. brasławskim

BRASŁAW. (Pat). W związku z zamierzonymi robotami w dorzeczu rzeki Druświacy o charakterze meljoracji podstawowej odbyło się 29 z. m. w Starostwie powiatowym przesłuchanie właścicieli jezior, położonych w dorzeczu tej rzeki i sformułowanych w dorzeczu tej rzeki w sprawie ewentualnego odszkodowania.

nia za straty poniesione wskutek obniżenia się poziomu wody w jeziorach. Właściciele jezior zgłosili pretensje o odszkodowanie ponad 70 tys. zł. Zdaniem kół fachowych są pretensje w większości wypadków wygórowane a w niektórych wypadkach zupełnie bezpodstawne.

Oberwanie się chmury nad Nowo-Kamienną.

GRODNO. (Pat). Skutkiem ulew spowodowanej oberwaniem się chmury nad Nowo-Kamienną o 6 km. za stacją woda zmyla zupełnie nasyp pod torem kolejowym na wysokości 1 m., tak że szyny zawisły

w powietrzu. Po krótkiej przerwie komunikacja została wznowiona. Nad naprawą toru pracowały wzmocnione oddziały pogotowia kolejowego i drogowego.

Dzięki wspólnemu święconemu uratowano szkołę w Żydromli.

GRODNO. (Pat). We wsi Siewiereni pow. grodzieńskiego wybuchł pożar, skutkiem którego spłonęło 14 stodół, 14 chlewów, 2 obory, narzędzia rolnicze i para koni.

Z tej samej przyczyny wybuchł pożar w szkole w Żydromli pow. grodzieńskiego. Na szczęście wszyscy strażacy zebrani byli w chwili wybuchu pożaru w remizie na janku wielkanocnym. Dzięki natychmiastowej energicznej akcji ratunkowej spłonął tylko dach słomiany. Dom jakkolwiek drewniany ocalał.

Ujawnienie tajnej fabryczki fałszywych monet 1 złotych

Funkcjonariusze P. P. ujawnili we wsi Firkewicze gm. janowskiej mennicę fałszywych monet 1 złotych.

brykował złotówki. Podczas rewizji znaleziono 69 monet oraz narzędzia do fałszowania bilonu. Pod piecem kowalskim znaleziono worek z cyną i ołowiem.

Fabryczka mieściła się w kuźni właścianina-kowala Franciszka Turowskiego, który przy pomocy gospodarza Kaziuła fa-

BURZLIWA DYSKUSJA MINISTRÓW

W sprawie umowy francusko-sowieckiej

PARYŻ, 30.4. — PAT. — Na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów była omawiana sprawa negocjowanej obecnie umowy francusko-sowieckiej. Dłuższy referat wygłosił min. Laval. Ogłoszony po posiedzeniu oficjalny komunikat nie podawał żadnych szczegółów ani tego referatu, ani dyskusji, jaka się nad nim rozwinęła. Natomiast prasa południowa twierdzi zgodnie, że dyskusja miała charakter dość burzliwy, przyczem, jak pisze „Journal des débats”, pewna liczba członków gabinetu nie ukrywała swego wrogości stosunku do ustalonego wczoraj przez min. Laval z ambasadorem Potiomkinem tekstu umowy.

Budowa kolei Toruń — Sierpc

W czasie wojny światowej okupanci wybudowali kolej wąskotorową od Nasielska do Torunia. W 1924 r. wschodni odcinek tej kolejki od Nasielska do Sierpca przebudowano na kolej normalnotorową i oddano do eksploatacji, na zachodnim zaś odcinku od Sierpca do Torunia czynna była dotychczas kolej wąskotorowa.

W drugiej połowie maja r. b. będą rozpoczęte roboty przy budowie kolei normalnotorowej Toruń — Sierpc, długości około 78 km., stanowiącej przedłużenie do Torunia istniejącej linii Nasielsk — Sierpc.

Projektowana normalnotorowa linia Toruń — Sierpc stworzy:

1) dodatkowe, nieco krótsze połączenie stacji Węzła Warszawskiego z Toruniem i

2) skróci o 38 km. drogę pociągów tranzytowych, idących z linii wileńskiej, brzeskiej i deblińskiej w kierunku Pomorza, odciążając jednocześnie stacje Węzła Warszawskiego, położone na lewym brzegu Wisły, oraz linie Warszawa — Kutno — Toruń.

Oprócz tego projektowana linia, przecinając tereny o wysokiej kulturze rolnej, słabo dotychczas wyposażone w środki komunikacyjne, stanowić będzie dogodnie połączenie tej dzielnicy z portem Bałtyku, co niezawodnie wpłynie dodatnio na dalszy jej rozwój gospodarczy.

Na nowej linii będzie pobudowane 5 stacji: Lubicz, Czernikowo, Lipno, Skepe i Koziołek i dwa większe mosty przez Drowce i Skrwę.

Oddanie linii tej do eksploatacji przewidziane jest w roku przyszłym. Koszt budowy wyniesie około 13.000 zł.

Po wybudowaniu linii normalnotorowej z Torunia do Sierpca, obecna kolej wąskotorowa na tym odcinku będzie zlikwidowana.

Odwrot czerwonej armii

SZANGHAJ, 30.4 (PAT). Wojska czerwone chińskie, które zajęły Jun-Nan wieczorem dnia 28 kwietnia były w odległości 60 km. na północ - wschód Junnan - Fu i podążają w kierunku zachodnim, ścigane przez armię regularną, która chce im odciąć drogę do Seczuanu.

Kronika telegraficzna

— Król bułgarski Borys przybywa w piątek incognito do Londynu, aby wziąć udział w uroczystości 25-jej rocznicy koronacji króla Jerzego.

— Rząd państwa Mandżuko postanowił zastosować ściśle embargo na srebro ze względu na duży odpływ tego metalu, który w ciągu jednego miesiąca doszedł do 3 milionów jenów.

— Statek szkolny „Dar Pomorza” opuścił port Singapore dnia 26 kwietnia r. b., udając się do Batawii, dokąd zamierza przybyć w pierwszych dniach maja r. b.

Kapitan statku donosi depeszą, iż na statku wszystko w porządku i że wszyscy są zdrowi.

— Przybyła do Londynu z wizytą prywatną rumuńska królowa - wdowa Marja.

— W Barcelonie aresztowano 4 terrorystów w hotelu, w którym zamieszkał generał Lopez Ochoa. Jak sądzą, przygotowywano zamach na życie generała, który w październiku 1934 r. zlikwidował rozruchy w Asturji.

— Król belgijski Leopold III-ci z małżonką bawili przez pół dnia w Holandji, nie nadając temu żadnego rozgłosu. Królestwo belgijskie bawili w Noordwyk nad morzem, przyczem wiedział o tem tylko burmistrz i komisarz policji. Dzięki utrzymaniu gości belgijskich w tajemnicy mieli oni całkowitą swobodę ruchów. Nieoczekiwane odwiedziny miały na celu przygotowanie pobytu letniego dla dzieci pary królewskiej.

— Nowy parowiec angielski „Marwarri”, który miał być spuszczonej na wodę w dokach w Glasgow w dniu 1 maja został zniszczony ubiegłej nocy przez pożar. Ogień powstał z nieznanego przyczyny i dopiętą ranem stłumiony.

W wyniku tej dyskusji postanowiono wprowadzić nowe zmiany w projekcie paktu. Niezwłocznie po posiedzeniu rady ministrów, min. Laval dokonał tych zmian przy współpracy ekspertów, poczem zaprosił amb. Potiomkina na 4-tą t.ż. konferencję, podczas której przedstawił mu projekt paktu w redakcji, zaleconej przez radę ministrów.

„Information” twierdzi, że zmiany te są jedynie natury redakcyjnej.

O godz. 14.30 przybył na Quai d'Orsay amb. Potiomkin po przednim widzeniu się z min. Herriot, na co specjalną uwagę zwrócono w kołach dziennikarskich. Po konferencji min. Laval z amb. Potiomkinem Havas wydał następujący komunikat:

Rozmowa dzisiejsza przeciągnęła się przeszło godzinę. Wydaje się, że istnieją jeszcze pewne trudności redakcyjne. Teksty przygotowane przez stronę francuską i stronę sowiecką nie są jeszcze uzgodnione we wszystkich punktach. Ambasador sowiecki ma się niezwłocznie skomunikować z rządem moskiewskim. Po zakomunikowaniu przez rząd sowiecki swojego punktu widzenia negocjacje będą ponownie podjęte. Nowe spotkanie między min. Lavalem a amb. Potiomkinem będzie niewątpliwie miało miejsce w dniu jutrzejszym. Panuje ośmielnie nastrojów optymistyczny. Można oczekiwać, że sprawa zostanie posunięta o jeden krok naprzód.

PARYŻ, 30.4. — PAT. — Zdaniem „Excelsiora” w dniu wczorajszym w rokowaniach sowiecko-francuskich osiągnięto porozumienie co do następujących punktów:

1) Układ francusko-sowiecki będzie działał w ramach paktu Ligi Narodów,

2) Układ francusko-sowiecki w niczym nie będzie przeszkadzał funkcjonowaniu układów w Locarno.

3) Wzajemna pomoc między Francją a ZSRR. będzie oparta na zasadzie szlachetnej wzajemności przy ograniczeniu do minimum zwłoki, wynikającej z prerogatyw Rady Ligi.

4) Wszelkie nieporozumienia co do znaczenia, zakresu działania i sposobu zastosowania układu francusko-sowieckiego będzie niemożliwe naskutek wspólnej interpretacji artykułów tego układu, definiujących i organizujących zobowiązania obu stron.

Układ francusko-sowiecki nie będzie miał ostrza wymierzonego przeciw żadnemu państwu i będzie otwarty dla każdego państwa.

„Echo de Paris” twierdzi, że po ostatniej rozmowie ambasadora Potiomkina z ministrem Lavalem, istnieją rozbieżności już tylko co do 2-ch ustępów traktatu. Jak się zdaje, będą one dość szybko wyrównane.

PARYŻ, 30.4. — PAT. — „La Presse” twierdzi, że największe zastrzeżenia ze strony rady ministrów po referacie min. Laval w sprawie rokowań sowiecko-francuskich wywołała sprawa automatyzmu, którą rada ministrów kategorię odrzuciła. „La Presse” twierdzi również, że opozycja wywołała projekt udzielenia Sowietom pożyczki na reorganizację kolei.

„Excelsior” w dniu wczorajszym w rokowaniach sowiecko-francuskich osiągnięto porozumienie co do następujących punktów:

1) Układ francusko-sowiecki będzie działał w ramach paktu Ligi Narodów,

2) Układ francusko-sowiecki w niczym nie będzie przeszkadzał funkcjonowaniu układów w Locarno.

3) Wzajemna pomoc między Francją a ZSRR. będzie oparta na zasadzie szlachetnej wzajemności przy ograniczeniu do minimum zwłoki, wynikającej z prerogatyw Rady Ligi.

4) Wszelkie nieporozumienia co do znaczenia, zakresu działania i sposobu zastosowania układu francusko-sowieckiego będzie niemożliwe naskutek wspólnej interpretacji artykułów tego układu, definiujących i organizujących zobowiązania obu stron.

Układ francusko-sowiecki nie będzie miał ostrza wymierzonego przeciw żadnemu państwu i będzie otwarty dla każdego państwa.

„Echo de Paris” twierdzi, że po ostatniej rozmowie ambasadora Potiomkina z ministrem Lavalem, istnieją rozbieżności już tylko co do 2-ch ustępów traktatu. Jak się zdaje, będą one dość szybko wyrównane.

PARYŻ, 30.4. — PAT. — „La Presse” twierdzi, że największe zastrzeżenia ze strony rady ministrów po referacie min. Laval w sprawie rokowań sowiecko-francuskich wywołała sprawa automatyzmu, którą rada ministrów kategorię odrzuciła. „La Presse” twierdzi również, że opozycja wywołała projekt udzielenia Sowietom pożyczki na reorganizację kolei.

„Excelsior” w dniu wczorajszym w rokowaniach sowiecko-francuskich osiągnięto porozumienie co do następujących punktów:

1) Układ francusko-sowiecki będzie działał w ramach paktu Ligi Narodów,

2) Układ francusko-sowiecki w niczym nie będzie przeszkadzał funkcjonowaniu układów w Locarno.

3) Wzajemna pomoc między Francją a ZSRR. będzie oparta na zasadzie szlachetnej wzajemności przy ograniczeniu do minimum zwłoki, wynikającej z prerogatyw Rady Ligi.

4) Wszelkie nieporozumienia co do znaczenia, zakresu działania i sposobu zastosowania układu francusko-sowieckiego będzie niemożliwe naskutek wspólnej interpretacji artykułów tego układu, definiujących i organizujących zobowiązania obu stron.

Układ francusko-sowiecki nie będzie miał ostrza wymierzonego przeciw żadnemu państwu i będzie otwarty dla każdego państwa.

„Echo de Paris” twierdzi, że po ostatniej rozmowie ambasadora Potiomkina z ministrem Lavalem, istnieją rozbieżności już tylko co do 2-ch ustępów traktatu. Jak się zdaje, będą one dość szybko wyrównane.

PARYŻ, 30.4. — PAT. — „La Presse” twierdzi, że największe zastrzeżenia ze strony rady ministrów po referacie min. Laval w sprawie rokowań sowiecko-francuskich wywołała sprawa automatyzmu, którą rada ministrów kategorię odrzuciła. „La Presse” twierdzi również, że opozycja wywołała projekt udzielenia Sowietom pożyczki na reorganizację kolei.

SOJUSZ FRANCUSKO-ANGIELSKI

W ODPOWIEDZI NA ZBROJENIA NIEMIEC

LONDYN — 30.4 (PAT) — Interesującym zwrotem w opinii publicznej wskutek podjętej ostatnio kampanii przeciwko zbrojeniom niemieckim jest dzisiejszy artykuł wstępny „Morning Post”, który stwierdza konieczność zawarcia sojuszu z Francją.

„Posiadając potężne zbrojenia, mogłaby być pozostać obojętnym wobec sojuszu, ale w warunkach w jakich sprawy się istotnie przedstawiają, nie możemy sobie na to pozwolić, aby stać samotnie. Zbyt długo wiedziliśmy żywot beztroski, narazając własne bezpieczeństwo i spokój Europy. Obecnie nadszedł czas, aby rząd zapoczątkował politykę, którą zrozumiałby każdy prosty człowiek.

Konkluzje, do których dochodzi „Daily Herald” główny organ opozycji „Labour Party”, są zresztą w pewnym

stopniu podobne. „Daily Herald” omawiając politykę jaką rząd brytyjski winien podjąć w obliczu nadmiernej zbrojeni Niemiec, twierdzi, że naczelnym hasłem w danej chwili jest zorganizowanie systemu obrony kolektywnej, opartego na zgromadzeniu takich przeważających sił przeciwko jakiegokolwiek napaści, aby napaść ta okazała się wogóle nie do pomyslenia.

„Daily Herald” podkreśla konieczność złożenia przez rząd brytyjski jasnej enuncjacji zbiorowej. Bezpieczeństwo musi być ustanowione albo z Niemcami, o ile to możliwe, albo bez Niemiec, o ile to jest konieczne.

NOTA PROTESTACYJNA
LONDYN — 30.4 (PAT) — „Morning Post” przewiduje możliwość wy-

stosowania przez rząd brytyjski noty protestacyjnej do rządu niemieckiego z okazji rozpoczęcia przez Niemcy budowy łodzi podwodnych wbrew art. 181 i 191 traktatu wersalskiego. Dziennik twierdzi, że teks noty będzie ustalony na jutrzejszym posiedzeniu gabinetu.

Dzienniki przewidują również, że gabinet zdecyduje jutro przyspieszenie i rozszerzenie awjacji wojskowej Wielkiej Brytanji.

stosowania przez rząd brytyjski noty protestacyjnej do rządu niemieckiego z okazji rozpoczęcia przez Niemcy budowy łodzi podwodnych wbrew art. 181 i 191 traktatu wersalskiego. Dziennik twierdzi, że teks noty będzie ustalony na jutrzejszym posiedzeniu gabinetu.

Dzienniki przewidują również, że gabinet zdecyduje jutro przyspieszenie i rozszerzenie awjacji wojskowej Wielkiej Brytanji.

Dzienniki przewidują również, że gabinet zdecyduje jutro przyspieszenie i rozszerzenie awjacji wojskowej Wielkiej Brytanji.

Dzienniki przewidują również, że gabinet zdecyduje jutro przyspieszenie i rozszerzenie awjacji wojskowej Wielkiej Brytanji.

Dzienniki przewidują również, że gabinet zdecyduje jutro przyspieszenie i rozszerzenie awjacji wojskowej Wielkiej Brytanji.

Dzienniki przewidują również, że gabinet zdecyduje jutro przyspieszenie i rozszerzenie awjacji wojskowej Wielkiej Brytanji.

Dzienniki przewidują również, że gabinet zdecyduje jutro przyspieszenie i rozszerzenie awjacji wojskowej Wielkiej Brytanji.

Dzienniki przewidują również, że gabinet zdecyduje jutro przyspieszenie i rozszerzenie awjacji wojskowej Wielkiej Brytanji.

Dzienniki przewidują również, że gabinet zdecyduje jutro przyspieszenie i rozszerzenie awjacji wojskowej Wielkiej Brytanji.

Dzienniki przewidują również, że gabinet zdecyduje jutro przyspieszenie i rozszerzenie awjacji wojskowej Wielkiej Brytanji.

Dzienniki przewidują również, że gabinet zdecyduje jutro przyspieszenie i rozszerzenie awjacji wojskowej Wielkiej Brytanji.

Dzienniki przewidują również, że gabinet zdecyduje jutro przyspieszenie i rozszerzenie awjacji wojskowej Wielkiej Brytanji.

Dzienniki przewidują również, że gabinet zdecyduje jutro przyspieszenie i rozszerzenie awjacji wojskowej Wielkiej Brytanji.

Dzienniki przewidują również, że gabinet zdecyduje jutro przyspieszenie i rozszerzenie awjacji wojskowej Wielkiej Brytanji.

Dzienniki przewidują również, że gabinet zdecyduje jutro przyspieszenie i rozszerzenie awjacji wojskowej Wielkiej Brytanji.

Dzienniki przewidują również, że gabinet zdecyduje jutro przyspieszenie i rozszerzenie awjacji wojskowej Wielkiej Brytanji.

Dzienniki przewidują również, że gabinet zdecyduje jutro przyspieszenie i rozszerzenie awjacji wojskowej Wielkiej Brytanji.

Dzienniki przewidują również, że gabinet zdecyduje jutro przyspieszenie i rozszerzenie awjacji wojskowej Wielkiej Brytanji.

Dzienniki przewidują również, że gabinet zdecyduje jutro przyspieszenie i rozszerzenie awjacji wojskowej Wielkiej Brytanji.

Wojna Włoch z Abisynją

ROZPOCZNIE SIĘ JESIENIA

LONDYN — 30.4 (PAT) — Specjalny wysłannik „Daily Mail”, który towarzyszył oddziałom włoskim, udającym się do Erytrei, nadesłał swemu dziennikowi korespondencję z Massaua, w której donosi, iż nadbrzeża, magazyny portowe, a nawet place i wąskie uliczki tego miasta przepelnione są obłrymiami masami materiału wojennego. Ogólnie spodziewane jest, że kroki wojenne rozpoczną się po zakończeniu okresu deszczowego we wrześniu lub październiku. Przygotowania zakrojone są na zbyt szeroką skalę, aby mogły być uważane jedynie za środki ostrożności. Prawdopodobnie — pisze sprawozdawca — Mussolini doszedł do przekonania, że w Abisynji należy szukać rozwiązania problemu przeludnienia Włoch.

Co się tyczy Abisynji cesarz abisyński zdecydowany jest stawić ostry opór ewentualnemu najazdowi włoskiemu. Abisynja może jednak sprwadzać samoloty, czołgi i artylerię jedynie przez Dżibuti we francuskim Somali, lub też przez terytorjum So-

malii, należące do W. Brytanji. Wielokrotnie już ukazywały się pogłoski, że w tych usiłowaniach Japonja przychodzi Abisynji z pomocą.

Redakcja dziennika dodaje, iż pewien Anglik, który niedawno powrócił z Addis - Abeba, gdzie odbył szereg rozmów z cesarzem, twierdzi, że w ostatnich czasach stolicę abisyńską odwiedzali przedstawiciele 9-ciu wielkich fabryk broni i amunicji.

Redakcja dziennika dodaje, iż pewien Anglik, który niedawno powrócił z Addis - Abeba, gdzie odbył szereg rozmów z cesarzem, twierdzi, że w ostatnich czasach stolicę abisyńską odwiedzali przedstawiciele 9-ciu wielkich fabryk broni i amunicji.

Redakcja dziennika dodaje, iż pewien Anglik, który niedawno powrócił z Addis - Abeba, gdzie odbył szereg rozmów z cesarzem, twierdzi, że w ostatnich czasach stolicę abisyńską odwiedzali przedstawiciele 9-ciu wielkich fabryk broni i amunicji.

Redakcja dziennika dodaje, iż pewien Anglik, który niedawno powrócił z Addis - Abeba, gdzie odbył szereg rozmów z cesarzem, twierdzi, że w ostatnich czasach stolicę abisyńską odwiedzali przedstawiciele 9-ciu wielkich fabryk broni i amunicji.

Redakcja dziennika dodaje, iż pewien Anglik, który niedawno powrócił z Addis - Abeba, gdzie odbył szereg rozmów z cesarzem, twierdzi, że w ostatnich czasach stolicę abisyńską odwiedzali przedstawiciele 9-ciu wielkich fabryk broni i amunicji.

Redakcja dziennika dodaje, iż pewien Anglik, który niedawno powrócił z Addis - Abeba, gdzie odbył szereg rozmów z cesarzem, twierdzi, że w ostatnich czasach stolicę abisyńską odwiedzali przedstawiciele 9-ciu wielkich fabryk broni i amunicji.

Redakcja dziennika dodaje, iż pewien Anglik, który niedawno powrócił z Addis - Abeba, gdzie odbył szereg rozmów z cesarzem, twierdzi, że w ostatnich czasach stolicę abisyńską odwiedzali przedstawiciele 9-ciu wielkich fabryk broni i amunicji.

Redakcja dziennika dodaje, iż pewien Anglik, który niedawno powrócił z Addis - Abeba, gdzie odbył szereg rozmów z cesarzem, twierdzi, że w ostatnich czasach stolicę abisyńską odwiedzali przedstawiciele 9-ciu wielkich fabryk broni i amunicji.

Redakcja dziennika dodaje, iż pewien Anglik, który niedawno powrócił z Addis - Abeba, gdzie odbył szereg rozmów z cesarzem, twierdzi, że w ostatnich czasach stolicę abisyńską odwiedzali przedstawiciele 9-ciu wielkich fabryk broni i amunicji.

Redakcja dziennika dodaje, iż pewien Anglik, który niedawno powrócił z Addis - Abeba, gdzie odbył szereg rozmów z cesarzem, twierdzi, że w ostatnich czasach stolicę abisyńską odwiedzali przedstawiciele 9-ciu wielkich fabryk broni i amunicji.

Redakcja dziennika dodaje, iż pewien Anglik, który niedawno powrócił z Addis - Abeba, gdzie odbył szereg rozmów z cesarzem, twierdzi, że w ostatnich czasach stolicę abisyńską odwiedzali przedstawiciele 9-ciu wielkich fabryk broni i amunicji.

Redakcja dziennika dodaje, iż pewien Anglik, który niedawno powrócił z Addis - Abeba, gdzie odbył szereg rozmów z cesarzem, twierdzi, że w ostatnich czasach stolicę abisyńską odwiedzali przedstawiciele 9-ciu wielkich fabryk broni i amunicji.

Redakcja dziennika dodaje, iż pewien Anglik, który niedawno powrócił z Addis - Abeba, gdzie odbył szereg rozmów z cesarzem, twierdzi, że w ostatnich czasach stolicę abisyńską odwiedzali przedstawiciele 9-ciu wielkich fabryk broni i amunicji.

Redakcja dziennika dodaje, iż pewien Anglik, który niedawno powrócił z Addis - Abeba, gdzie odbył szereg rozmów z cesarzem, twierdzi, że w ostatnich czasach stolicę abisyńską odwiedzali przedstawiciele 9-ciu wielkich fabryk broni i amunicji.

Redakcja dziennika dodaje, iż pewien Anglik, który niedawno powrócił z Addis - Abeba, gdzie odbył szereg rozmów z cesarzem, twierdzi, że w ostatnich czasach stolicę abisyńską odwiedzali przedstawiciele 9-ciu wielkich fabryk broni i amunicji.

Redakcja dziennika dodaje, iż pewien Anglik, który niedawno powrócił z Addis - Abeba, gdzie odbył szereg rozmów z cesarzem, twierdzi, że w ostatnich czasach stolicę abisyńską odwiedzali przedstawiciele 9-ciu wielkich fabryk broni i amunicji.

Redakcja dziennika dodaje, iż pewien Anglik, który niedawno powrócił z Addis - Abeba, gdzie odbył szereg rozmów z cesarzem, twierdzi, że w ostatnich czasach stolicę abisyńską odwiedzali przedstawiciele 9-ciu wielkich fabryk broni i amunicji.

Redakcja dziennika dodaje, iż pewien Anglik, który niedawno powrócił z Addis - Abeba, gdzie odbył szereg rozmów z cesarzem, twierdzi, że w ostatnich czasach stolicę abisyńską odwiedzali przedstawiciele 9-ciu wielkich fabryk broni i amunicji.

Redakcja dziennika dodaje, iż pewien Anglik, który niedawno powrócił z Addis - Abeba, gdzie odbył szereg rozmów z cesarzem, twierdzi, że w ostatnich czasach stolicę abisyńską odwiedzali przedstawiciele 9-ciu wielkich fabryk broni i amunicji.

Redakcja dziennika dodaje, iż pewien Anglik, który niedawno powrócił z Addis - Abeba, gdzie odbył szereg rozmów z cesarzem, twierdzi, że w ostatnich czasach stolicę abisyńską odwiedzali przedstawiciele 9-ciu wielkich fabryk broni i amunicji.

Redakcja dziennika dodaje, iż pewien Anglik, który niedawno powrócił z Addis - Abeba, gdzie odbył szereg rozmów z cesarzem, twierdzi, że w ostatnich czasach stolicę abisyńską odwiedzali przedstawiciele 9-ciu wielkich fabryk broni i amunicji.

Redakcja dziennika dodaje, iż pewien Anglik, który niedawno powrócił z Addis - Abeba, gdzie odbył szereg rozmów z cesarzem, twierdzi, że w ostatnich czasach stolicę abisyńską odwiedzali przedstawiciele 9-ciu wielkich fabryk broni i amunicji.

Redakcja dziennika dodaje, iż pewien Anglik, który niedawno powrócił z Addis - Abeba, gdzie odbył szereg rozmów z cesarzem, twierdzi, że w ostatnich czasach stolicę abisyńską odwiedzali przedstawiciele 9-ciu wielkich fabryk broni i amunicji.

Redakcja dziennika dodaje, iż pewien Anglik, który niedawno powrócił z Addis - Abeba, gdzie odbył szereg rozmów z cesarzem, twierdzi, że w ostatnich czasach stolicę abisyńską odwiedzali przedstawiciele 9-ciu wielkich fabryk broni i amunicji.

Redakcja dziennika dodaje, iż pewien Anglik, który niedawno powrócił z Addis - Abeba, gdzie odbył szereg rozmów z cesarzem, twierdzi, że w ostatnich czasach stolicę abisyńską odwiedzali przedstawiciele 9-ciu wielkich fabryk broni i amunicji.

Redakcja dziennika dodaje, iż pewien Anglik, który niedawno powrócił z Addis - Abeba, gdzie odbył szereg rozmów z cesarzem, twierdzi, że w ostatnich czasach stolicę abisyńską odwiedzali przedstawiciele 9-ciu wielkich fabryk broni i amunicji.

Redakcja dziennika dodaje, iż pewien Anglik, który niedawno powrócił z Addis - Abeba, gdzie odbył szereg rozmów z cesarzem, twierdzi, że w ostatnich czasach stolicę abisyńską odwiedzali przedstawiciele 9-ciu wielkich fabryk broni i amunicji.

Redakcja dziennika dodaje, iż pewien Anglik, który niedawno powrócił z Addis - Abeba, gdzie odbył szereg rozmów z cesarzem, twierdzi, że w ostatnich czasach stolicę abisyńską odwiedzali przedstawiciele 9-ciu wielkich fabryk broni i amunicji.

Redakcja dziennika dodaje, iż pewien Anglik, który niedawno powrócił z Addis - Abeba, gdzie odbył szereg rozmów z cesarzem, twierdzi, że w ostatnich czasach stolicę abisyńską odwiedzali przedstawiciele 9-ciu wielkich fabryk broni i amunicji.

Redakcja dziennika dodaje, iż pewien Anglik, który niedawno powrócił z Addis - Abeba, gdzie odbył szereg rozmów z cesarzem, twierdzi, że w ostatnich czasach stolicę abisyńską odwiedzali przedstawiciele 9-ciu wielkich fabryk broni i amunicji.

Redakcja dziennika dodaje, iż pewien Anglik, który niedawno powrócił z Addis - Abeba, gdzie odbył szereg rozmów z cesarzem, twierdzi, że w ostatnich czasach stolicę abisyńską odwiedzali przedstawiciele 9-ciu wielkich fabryk broni i amunicji.

Redakcja dziennika dodaje, iż pewien Anglik, który niedawno powrócił z Addis - Abeba, gdzie odbył szereg rozmów z cesarzem, twierdzi, że w ostatnich czasach stolicę abisyńską odwiedzali przedstawiciele 9-ciu wielkich fabryk broni i amunicji.

Redakcja dziennika dodaje, iż pewien Anglik, który niedawno powrócił z Addis - Abeba, gdzie odbył szereg rozmów z cesarzem, twierdzi, że w ostatnich czasach stolicę abisyńską odwiedzali przedstawiciele 9-ciu wielkich fabryk broni i amunicji.

Redakcja dziennika dodaje, iż pewien Anglik, który niedawno powrócił z Addis - Abeba, gdzie odbył szereg rozmów z cesarzem, twierdzi, że w ostatnich czasach stolicę abisyńską odwiedzali przedstawiciele 9-ciu wielkich fabryk broni i amunicji.

Redakcja dziennika dodaje, iż pewien Anglik, który niedawno powrócił z Addis - Abeba, gdzie odbył szereg rozmów z cesarzem, twierdzi, że w ostatnich czasach stolicę abisyńską odwiedzali przedstawiciele 9-ciu wielkich fabryk broni i amunicji.

Redakcja dziennika dodaje, iż pewien Anglik, który niedawno powrócił z Addis - Abeba, gdzie odbył szereg rozmów z cesarzem, twierdzi, że w ostatnich czasach stolicę abisyńską odwiedzali przedstawiciele 9-ciu wielkich fabryk broni i amunicji.

Redakcja dziennika dodaje, iż pewien Anglik, który niedawno powrócił z Addis - Abeba, gdzie odbył szereg rozmów z cesarzem, twierdzi, że w ostatnich czasach stolicę abisyńską odwiedzali przedstawiciele 9-ciu wielkich fabryk broni i amunicji.

Redakcja dziennika dodaje, iż pewien Anglik, który niedawno powrócił z Addis - Abeba, gdzie odbył szereg rozmów z cesarzem, twierdzi, że w ostatnich czasach stolicę abisyńską odwiedzali przedstawiciele 9-ciu wielkich fabryk broni i amunicji.

Redakcja dziennika dodaje, iż pewien Anglik, który niedawno powrócił z Addis - Abeba, gdzie odbył szereg rozmów z cesarzem, twierdzi, że w ostatnich czasach stolicę abisyńską odwiedzali przedstawiciele 9-ciu wielkich fabryk broni i amunicji.

Redakcja dziennika dodaje, iż pewien Anglik, który niedawno powrócił z Addis - Abeba, gdzie odbył szereg rozmów z cesarzem, twierdzi, że w ostatnich czasach stolicę abisyńską odwiedzali przedstawiciele 9-ciu wielkich fabryk broni i amunicji.

Redakcja dziennika dodaje, iż pewien Anglik, który niedawno powrócił z Addis - Abeba, gdzie odbył szereg rozmów z cesarzem, twierdzi, że w ostatnich czasach stolicę abisyńską odwiedzali przedstawiciele 9-ciu wielkich fabryk broni i amunicji.

Redakcja dziennika dodaje, iż pewien Anglik, który niedawno powrócił z Addis - Abeba, gdzie odbył szereg rozmów z cesarzem, twierdzi, że w ostatnich czasach stolicę abisyńską odwiedzali przedstawiciele 9-ciu wielkich fabryk broni i amunicji.

OBRAZ GOSPODARCZY

Między t. zw. „szarym człowiekiem” a źródłami urzędowymi panuje od dłuższego czasu nieporozumienie co do tego, czy jest lepiej, czy — nie. „Szary człowiek” czyta w gazetach i słyszy przez radio, że poprawa jest to tu, to znów tam, ale jakoś sam tej poprawy nie widzi, a co najważniejsza, — we własnym gospodarstwie nie odczuwa.

Trudno byłoby w tej chwili jednym słowem, czy jednym zdaniem rozstrzygnąć ten problem. Nasze obecne życie gospodarcze nie przedstawia się jako płaszczyzna w każdym punkcie równo oddalona od przedkryzysowego stanu, ale wygląda raczej jak teren pofalowany, to wklęsły, to znów wzniesiony, w którym obliczenie średniego poziomu nie jest łatwe. Dowodem tej falistości są ogłoszone ostatnio w „Wiadomościach Statystycznych” (źródło urzędowe) cyfry, ilustrujące „stan gospodarczy Polski”. Ważniejsze z tych cyfr podajemy poniżej.

Przeciętny wskaźnik produkcji przemysłowej (przyjmując stan z roku 1928 jako 100) w r. 1934 wynosił 63, w styczniu tegoż roku 56, a w lutym 58. W styczniu b. r. wskaźnik ten wyraża się cyfrą 57, w lutym 59.

Produkcja węgla kamiennego w r. 1934 wynosiła średnio miesięcznie 2.436 tys. tonn. Średnia miesięczna za pierwszy kwartał b. r. wynosi 2.427 tys. tonn.

A teraz słynne „nożyce”, czyli rozpiętość między cenami przemysłowymi i rolniczymi. W roku 1934 rozpiętość ta wyrażała się stosunkiem 59:47, zaś w pierwszym kwartale b. r. 57:42. A więc „nożyce” rozszerzyły się o 3 punkty, czyli o 25 proc. rozpiętości z roku ubiegłego. Jest to okoliczność nader niepomyślna i nie dziwnego, że „Gazeta Polska” gniewa się znowu na... kartele.

Stan zatrudnienia wynosił w lutym (w nawiasie cyfry za luty 1934): w górnictwie 95 (97) tysięcy robotników, w hutnictwie 37 (35) tys., w przemyśle przetwórczym 353 (342), w tem przemysł włókienniczy 122 (125) tys., a na robotach publicznych 25 (28) tys. A zatem stan niemal bez miany.

Ilość zarejestrowanych bezrobotnych w lutym 1934 wynosiła 409 tysięcy, w lutym b. r. 516 tysięcy.

Przechodząc do bilansu handlowego, pozwolimy sobie przypomnieć, że w r. 1934 był on lepszy, aniżeli w r. 1933, co było jednym z najważniejszych powodów „powściągliwego optymizmu”, z jakim p. minister Rajchman oceniał nasze obecne położenie gospodarcze. Otóż cyfry za pierwszy kwartał r. 1935 i 1934 (ten drugi w nawiasie) przedstawiają się w milionach złotych, jak następuje: wywóz 222 (238), przywóz 196 (194), saldo dodatnie 26 (44). Pogorszenie bardzo poważne.

Wkłady oszczędnościowe w P.K.O. wzrosły z 526 milionów w marcu 1934 do 663 milj. w marcu 1935. Analogiczne cyfry w komunalnych kasach oszczędności wynoszą 546 i 616 milionów.

Wreszcie deficyt budżetowy w pierwszym kwartale 1934 r. wynosił 145 milionów, zaś w takim samym okresie b. r. tylko 57 milionów. Tutaj należy wyjaśnić, że w zimie ubiegłego roku pokrywano wydatki odłożone z lata, gdy w roku bieżącym gospodarka budżetowa była mniej więcej równomierna. Jednak także w stosunku rocznym deficyt spadł z 337 na 236 milionów.

Ze względu na rozmiary artykułu, musieliśmy pominąć niektóre ważne pozycje życia gospodarczego, jak: załadowanie na kolejach i w portach, protesty weksli, liczbę upadłości, a także zbyt towarów na rynku wewnętrznym. Jednak i te cyfry, które przytoczyliśmy, potwierdzają przytoczoną na początku charakterystykę obecnego naszego stanu gospodarczego. W niektórych dziedzinach jest lepiej (budżet, oszczędność), w innych

NIEMCY NA MORZU

Niemcy zapowiedzieli budowę 12 łodzi podwodnych. Należy to rozumieć jako fakt analogiczny do tego, jaki nastąpił 16 marca — przez tę budowę chcą Niemcy zaznaczyć, że nie uznają żadnych ograniczeń w dziedzinie zbrojeń, nie tylko na lądzie, lecz i na morzu.

Jest tedy rzeczą jasną, że Niemcy postanowili odbudować swą flotę, a przez to stać się znów potęgą morską — przedewszystkiem na Bałtyku. Nie sądzimy, by robili to z zamiarem wywołania wojny w najbliższym czasie. Chodzi im o zadowolenie miłości własnej i o uzyskanie odpowiedniego narzędzia swej polityki zagranicznej.

Siły lądowe Niemiec bardzo nas muszą interesować; nie możemy także być obojętni na to, co Niemcy robią na Bałtyku. Kto wie nawet, czy w chwili obecnej ta druga sprawa nie posiada dla Polski większej wagi. Najprzód dlatego, że na lądzie możemy przeciwstawić Niemcom swoją armję, a na morzu jesteśmy prawie zupełnie bezradni, a następnie dlatego, że flota będzie potężnym narzędziem Niemiec w ich polityce w stosunku do Rosji i do małych państw nadbałtyckich. Dotychczas między Niemcami a Rosją i temi państwami była Polska, polityka niemiecka była więc przez to ograniczona i hamowana. W razie gdyby Niemcy posiadały na Bałtyku zupełną przewagę (flota rosyjska składa się bodaj ze starych już okrętów, a Polska ma takiej floty dopiero zaczątki), to stają się one nowym zgłola czynnikiem politycznym na wschodzie Europy.

Zbrojeniami niemieckimi na morzu zainteresowano się przedewszystkiem w Anglii. Rzecz prosta i łatwo zrozumiała. Sądzimy wszakże, że bardziej niż w Anglii należałoby się tem zainteresować w Polsce. Bo jeśli się niema wiary w akty i pakt, jeśli się niema przekonania, że układy rozbrojeniowe mogą zapobiec wojnie, jeśli się opiera na doświadczeniu wieków, że tylko silni mogą się czuć bezpieczni, to jest się zmuszonym dojść do wniosku, że Polska musi także pomyśleć o tem, że trzeba wyciągnąć konsekwencje odpo-

wiednie z faktu zbrojeń niemieckich na morzu.

Czas już doprawdy najwyższy, by społeczeństwo polskie przeszło od pięknie brzmiących frazesów i nieokreślonych sentymentów w stosunku do „polskiego morza”, a zaczęło o tych sprawach myśleć konkretnie i realnie, by zrozumiało, że niezbędnym warunkiem samodzielności polityki polskiej i odgrywania przez Polskę właściwej roli na wschodzie Europy jest posiadanie przez Polskę odpowiednich sił morskich.

PRZEGLĄD PRASY

KAPITALIZM, SOCJALIZM, KOMUNIZM

„Polska Zbrojna” wypowiada poglądy, blisko graniczące z narodowym zdaniem, iż socjalizm, komunizm i światopogląd plutokratyczny - liberalny, będący filozofją „wielkiego kapitału”, to są odcienie tego samego światopoglądu materialistycznego nawiasem mówiąc, będącego w dużej mierze do zawiąnięcia wpływem psychiki żydowskiej).

Kapitalizm nie jest ani własnością, ani oszczędnością, które historia znała pod różnemi postaciami na długo przed powstaniem cywilizacji kapitalistycznej. Kapitalizm jest to rozwój działalności gospodarczej ludzi i tworzenie bogactw przez ekspansję kredytu.

I dalej:
W istocie nasz socjalizm nie jest niczem więcej, jak formacją pasożytniczą kapitalizmu współczesnego. Kiedy grozi kapitalizmowi, podważa swe własne szanse powodzenia; kiedy weń uderza — dosięga samego siebie. Aby wyjść z impasu stara się wyzwolić od problemu kredytu, którego nie umie rozwiązać. Szukając poomacku dochodzi do etatyzmu ekonomicznego. Sądzi, że gdyby się dało wprawić w ruch przedsiębiorstwa, opierające swą działalność już nie na perspektywie zysków prywatnych, ale na rozkazie, idącym z góry, że gdyby się dało kierować pieniądzem przez zmienianie wartości znaków monetarnych, możnaby się obejść bez kredytu. Ale na tej drodze nieuchronnie musi się dojść do metod komunistycznych: do robót przymusowych i do zastąpienia pieniądza przez bon żywnościowy.

Szkoda, że „sanacja” w swoim systemie rządów nie umie się wyzwolić od wpływów tych materialistycznych doktrynerów, o których „Polska Zbrojna” wyraża się tak cierpko.

STARORUSINI

Jak wiadomo, Rusini w ziemi Czerwieńskiej dzielą się pod względem ideologii narodowej na dwa odłamy: silniejszy liczebnie, a nieprzejednany wobec Polski odłom „ukraiński” (zwolenników tezy o odrębności narodowej Rusinów) i słabszy liczebnie, a lojalniejszy wobec Polski odłom „staroruski” (zwolenników tezy o łączności narodowej Rusinów z Rosją).

Organ Starorusinów — wychodzący w języku rosyjskim we Lwowie „Ruskij Głos” pisze:

„W Polsce Starorusini (ruskijie) nie doznają co prawda tych prześladowań, które były ich udziałem za Austrii, ale ustosunkowanie do ich narodowego credo pozostaje nadal nieprzyjemne. A to ma bardzo ciężkie następstwa dla ludności ruskiej i może mieć w przyszłości jeszcze cięższe dla stosunków polsko - ruskich wogóle (to znaczy polsko - rosyjskich) — Red. Kur.) Jeżeli nawet Starorusini otrzymują pewne koncesje, to mają one raczej charakter prywatny, niż społeczno - narodowy. Tam gdzie Starorusini lub instytucja staroruska podkreśla swoje „ja”, tam natopka przeszkody nie do przekroczenia. A tymczasem ideologia ukraińska cieszy się zasadniczo pełnym uznaniem ze strony polskiej, dzięki czemu Ukraińcy pomimo swojej wrożej Polakom przeszłości, przenikają w najwyższe polskie koła, wywierają olbrzymi wpływ, i nawet w okolicznościach swoich rewolucyjnych przeciw Polsce wystąpienia zyskują bardzo wiele, jak to było niedawno.”

I dalej:
„Dzisiaj narodowej Rosji niema, Rosja pod jarzmem III Międzynarodówki przyciągać nas nie może, a gdy w przyszłości znowu powstanie narodowa Rosja, to niemiecko - ukraińskie niebezpieczeństwo, nie mówiąc o wielu innych okolicznościach, nie pozwoli ni jej zagrozić Polsce, ni nam pojąć drogami irredenty, a to ze względu na interesy ogólnoroskie i polsko ruskie w Europie. Konsekwentnie więc odpada najważniejsza przyczyna, która najlepiej tłumaczy rezerwy a niekiedy nawet wrogi stosunek Polaków do ruchu staroruskiego.”

Obóz sanacyjny zgodnie z dawną austriacką tradycją, milej widzi Ukraińców niż Starorusinów. A tymczasem polski interes narodowy dyktowałby stanowisko odwrotne.

Przebieg i obrady zjazdu, to olbrzymia kopalnia materiału, dotyczącego zarówno spraw osadniczych, jak też stosunków kresowych. Zjazd ten będzie niewątpliwie przełomem w organizacyjnym życiu osadników pow krzemienieckiego i zapoczątkuje przemianę wśród osadników, rozrzuconych na całej wschodniej granicy Rzpłitej.

Zaproszony na zjazd — pojechałem. Słuchałem pilnie, rozmawiałem z dawnymi dowódcami i z szeregowcami. Mówili chętnie i dużo. A co mówili — napiszę.

J. BIALASIEWICZ

P. K. O.

podaje do wiadomości, iż

Subskrypcja

3% Premjowanej Pożyczki Inwestycyjnej

przyjmowana będzie w okresie

od 1-go do 10-go maja b. r.

w Kasach CENTRALI (Jasna 9)

i Ekspozyturach (Targowa 70 i Nowolipki 10) w WARSZAWIE.

od godziny 8 min. 30 do 19-tej bez przerwy

zaś w Kasach Oddziału P. K. O. w KATOWICACH, KRAKOWIE,

LWOWIE, ŁODZI, POZNANIU i WILNIE

oraz Ekspozyturze w POZNANIU.

od godziny 8-ej do 13-tej i od 17-ej do 19-tej.

POLSKIE „ORŁY NA ZIEMI”

(Od specjalnego wysłannika).

Kresy Wschodnie, ten kopciuszek Rzpłitej, posiadają olbrzymie doniosłości, kto wie, czy nie najważniejszy problem osadnictwa wojskowego i cywilnego. Od 1920 r. kilkanaście tysięcy ofiarnych obywateli, którzy w czasie wojny bagnetami odbudowywali państwo, osiadło wśród wrogo nastrojonej ludności ruskiej, aby na wzór dawnych strażnic krzemienickich pilnować polskiego stanu posiadania na kresach. Osadzeni na przejętych przez państwo terenach w 22 powiatach (brzeskim, prużańskim, wołkowyskim, słonimskim, nowogródzkim, baranowickim, wilejskim, dziśnieńskim, nieświeżskim, łuninieckim, pińskim, kobryńskim, włodzimierskim, kowelskim, łuckim, rówieńskim, dubieńskim, sarnieńskim, krzemienieckim, ostrogskim, grodzieńskim i lidzkim) z mocy ustawy z dn. 17 grudnia 1920 r. o nadaniu ziemi żołnierzom Wojska Polskiego, polskie „Orły na ziemi”, jak nazwał osadników Podolski, rozpoczęły ciężką walkę o byt.

Sięgniemy jednak piętnaście lat wstecz. Myśl powołania do życia na Kresach Wschodnich osadnictwa wojskowego nurtowała wśród wojska w zaraniu niepodległości. Po rozejmie w jesieni 1920 r. ówczesny min. spraw wojskowych gen. Sosnkowski, otrzymał szczegółowo opracowany memoriał o dowódcy I pułku ułanów Krechowickich płk. Zygmunta Podhorskiego. Projekt przewidywał stworzenie na Kresach Wschodnich szeregu osad wojskowych poszczególnych pułków kawalerji. Osady miały być zorganizowane na wzór stanic kozackich, rozmieszczonych na południu Rosji, na zasadach bezpłatnego nadania ziemi zasłużonym ułanom podoficerom i oficerom, wymagając od osadników wzajemian świadczeń wojskowych wraz z własnym koniem. Jak podaje Bolesław Podhorski (Osady wojskowe na terenie Szubkowa na Wołyniu oraz przyległe cywilne. Warszawa, 1931. Wyd. min. reform rolnych) osady miały stanowić stałe rezerwy pułków macierzystych, tworząc jedną zwartą rodzinę wojskową danego pułku. Broń miała być zachowana u osadników na ich odpowiedzialność, amunicja zaś miała być złożona u starszyzny osadniczej, wybranej z pośród b. oficerów.

Memoriał pułk. Podhorskiego wywołał gorzej („nożyce”, bezrobocie, bilans handlowy).

Być może, że to „gorzej” nawet przeważa. W każdym jednak razie optymizm musi być znacznie „powściągliwszy”, aniżeli był podczas dyskusji budżetowej w sejmie, a położenie gospodarcze powinno być nadal przedmiotem głównej troski powołanych czynników.

Słysz się dużo o zamierzeniach politycznych obecnego rządu. O programie gospodarczym dotychczas — nic

żywe zainteresowanie władz wojskowych, które po studiach przygotowawczych doprowadziło do uchwalenia ustawy z dn. 17 grudnia 1920 r. o nadaniu ziemi żołnierzom Wojska Polskiego.

Wiosną 1921 r. przystąpiono do praktycznego wykonywania ustaw osadniczych. Na obszarze przejętych i oddanych na osadnictwo wojskowe 785 majątków (około 137 tys. ha) osadzono 7.918 osadników wojskowych, a mianowicie w 1921 r. — 421, w 1922 r. — 3.190, w 1932 r. — 1.776, w 1924 r. — 900, 1935 r. 523, w 1926 r. — 467 i w latach późniejszych 641.

Pod względem wojskowym 40,7 proc. to szeregowcy, 42,3 proc. — podoficerowie, 4,9 proc. — oficerowie młodszy, 3,9 proc. — oficerowie sztabowi i 1,2 proc. generałowie. Ogólnie więc przeważa element szeregowych, gdyż stanowi on 83 proc. przy 17 proc. oficerów. Odnaczone jest 3.423 osadników (42,3 proc. ogółu), z czego jest 750 kawalerów i 2.673 żołnierzy. Reszta zaś to odznaczeni Krzyżem Walecznych. Rannych było 29,5 proc. ogółu osadników.

Pod względem wykształcenia jest 1,2 proc. analfabetów, 64,3 proc. z wykształceniem niższym, 28 proc. z wykształceniem średnim i 6,5 proc. z wykształceniem wyższym. Pod względem zawodu i stosunku układają się następująco (oczywiście zanim przyszli osadnicy na osady): 70,3 proc. stanowią rolnicy, 7,1 proc. urzędnicy, 6,6 proc. uczniowie, którzy przez wstąpienie do wojska przerwali naukę, 6,9 proc. rzemieślnicy, wreszcie 9,1 proc. innych zawodów. (Cyfry z „Kalendarza ziem wschodnich” na r. 1935).

Na tereny, przeznaczane na osadnictwo wojskowe, skierowano w 1921 r. t. zw. kolumny robocze. Były to oddziały przysyłanych osadników, wydzielone z oddziałów macierzystych. Zadaniem kolumn roboczych było pierwsze zagospodarowanie ziemi. Gdy tego dokonano, nastąpił podział ziemi między osadników, którzy rozpoczęli gospodarować samodzielnie.

Warunki, w jakich osadnicy rozpoczęli gospodarować, były niezmiernie trudne. Miejscowa ludność ruska widziała w osadnikach przybyszów, zagarniających jej ziemię, a miejscowe społeczeństwo polskie uważało osadników za sprawców przejęcia ziemi bez odszkodowania. Wziąć również należy pod uwagę stan psychiczny osadników, którzy w czasie kilkuletniej służby wojskowej (3—7 lat) zatracili prawie całkowicie poczucie zdolności indywidualnego stanowienia o sobie. Pomoc wreszcie pieniężna była prawie żadna. W okresie dewaluacji marki polskiej udzielane pożyczki „na zagospodarowanie” wystarczały na kupno kiepskich butów. Wreszcie należy zdać sobie sprawę z ciężkich warunków komunikacyjnych, złego stanu dróg, odległości od miast, wynoszących przeciętnie od miasta powiatowego 25 km., a dochodzących do 100 km., od poczty 7—38 km., od stacji kolejowej 14—45 km. i t. p. W takiej to sytuacji osadnicy

Wiśniowiec, kwiecień. rozpoczęli gospodarować, mając obowiązek osiedlenia się w ciągu roku na działkach i zabudowania się w ciągu 3 lat, pod karą utraty prawa do działki.

Dużo kłopotów mieli osadnicy ze sprawą obiecanego przez ustawę budulca na zagospodarowanie się. Ustawa przewidywała dla każdego osadnika 80 mtr. sześć. drzewa w stanie okrągłym Tymczasem osadnicy otrzymywali asygnowane do lasów państwowych, odległych nieraz o 50 i więcej kilometrów od działek, przyczem zaledwie 7,3 proc. osadników otrzymało budulec w całości (80 mtr. sześć.). Przeważnie otrzymywano po 40 mtr. sześć. drzewa na osadę, przyczem 56,4 proc. osadników wogóle drzewa nie otrzymało.

Jakoś tam jednak przetrwano. Polski osadnik wojskowy na Kresach Wschodnich przymierał głodem, gnieździł się po ziemiankach i stogach słomy, lecz stał twardo na wyznaczonych mu posterunkach. Odpadła wprawdzie mała część tych, którzy nie wytrzymali ciężkich warunków i opuścili osady. Ci, co zostali i jako tako zagospodarowali się, stanowią dzisiaj element jednolity, mimo pozorne waśnie i spory. Wszystkich bowiem przenika jeden duch braterstwa broni i świadomość, że tu na Kresach osadnicy muszą stanowić awangardę polskości.

Nie brak jednak w szarame, a pracowitem życiu osadników wojskowych ciemnych dni smutku i żalu, a nawet rozpacz, o czym nie wie społeczeństwo w głębi kraju. Musimy jasno sobie powiedzieć, że tak, jak zbyt mało objawiamy troski o Kresy Wschodnie, tak też zupełnie zapominamy o elemencie polskim, trzymającym straż na tych ziemiach. Bo i cóż my wiemy o osadnikach poza tem, że istnieją? Czy znamy bliżej ich życie, wypełnione przeważnie troskami, a jakie ubogie w radości? Czy zdajemy sobie sprawę z ich sytuacji gospodarczej? Czy wiemy, jakie mają potrzeby, oni sami i ich dzieci? Nie jest dobrze, że pionierzy polskości na Kresach Wschodnich, a zasłużeni synowie Ojczyzny coraz bardziej znikają w szarej masie tamtejszej ludności, którą państwo interesuje się przez swych wysłanników—policjanta i sekwestratora. Osadnik wojskowy na Kresach nie może być stawiany na równi, a czasami nawet niżej, hodowanych przez p. wojewodę Józefskiego ukraińców. Osadnikowi przysługuje zawsze i wszędzie pierwszeństwo!

I dobrze się stało, że osadnicy, po dotychczasowych walkach o swój byt, którym patronują najrozmaitszego typu jednostki, postanowili dać znać społeczeństwu o sobie. Dobrze się stało, że podjęto inicjatywę gruntownego przekształcenia stosunków osadniczych. A przedewszystkiem dobrze się stało, że doły organizacyjne dochodzą do głosu, zmieniając swoich dotychczasowych dygnitarzy i „przywódców”, a wybierając ludzi wielkiej zasługi, godnych szacunku i zaufania.

Zacząło się od powiatu krzemienieckiego, od zjazdu osadników, jaki odbył

Ś.P. PROF. WŁADYSŁAW MIECZYŚLAW KOZŁOWSKI

Naczelnym hasłem zmarłego przed kilku dniami profesora filozofii, ś. p. Władysława Mieczysława Kozłowskiego, była dewiza: „philosophia magistra vitae”. Ona przyświecała mu stale w ciągu długiego życia i owocnej działalności kulturalno-filozoficznej, ona też była motorem jego niezwykłej aktywności publicystycznej - społecznej, obfitującej nie tylko w dużą ilość prac popularnych, lecz również w tak zasłużone wydawnictwa i czasopisma, które kierował, jak „Pogląd na świat” (1899 — 1902), „Myśl i Życie” (1912 — 13), „Podstawy wykształcenia” (17 tomów), „Uniwersytet w domu” (2 tomy).

Wyszedł z pozytywizmu, który starał się skorygować, uwolnić od dogmatyzmu. Jego aktywna natura występowała przeciw intelektualistycznemu pasywiizmowi w filozofii, żądał filozofii czynu, gdyż jedynie czyn może nas doprowadzić w zetknięcie z rzeczywistością. Pojęcie prawdy nie ma dlań jedynie teoretycznej wartości, ale jest wszechstronną harmonią ducha z rzeczywistością. W jego „Klasyfikacji umiejętności na pod- stawach filozoficznych” (pięć wydań), socjologia zajmuje pierwsze miejsce w rzędzie umiejętności praktycznych. Socjologii poświęca też wiele studiów. Wiąże je w wielkie dzieło „La sociologie, son objet, sa méthode, sa logique”, które przedstawia francuskiej Académie des sciences morales et politiques, i uzyskuje za nie nagrodę Bordina (1921 r.). W druku wyszło tylko kilka rozdziałów tego dzieła.

Ś. p. prof. Kozłowski urodził się w r. 1859 w Kijowie, ukończył gimnazjum w Nowoczerkasku ze złotym medalem, poczem wstąpił na wydział lekarski w Kijowie. Studia musiał przerwać na 4-ym kursie, wskutek zesłania na Syberję. Po powrocie ukończył wydział przyrodniczy w Dorpacie i uzyskał stopień kandydata botaniki w r. 1890.

W r. 1899, po złożeniu egzaminów i rozprawy p. t. „Zasadnicze twierdzenia wiedzy przyrodniczej w zaraniu filozofii greckiej”, uzyskał stopień doktora filozofii w Krakowie. W r. 1901 rozpoczął wykłady na Université Nouvelle w Brukseli z tytułem profesora. W r. 1900 habilitował się na uniwersytecie Jana Kazimierza na podstawie rozprawy p. t. „Psychologiczne źródła niektórych zasadniczych praw przyrody” i uzyskał od wydziału veniam legendi. Od r. 1902 wykładał jako docent filozofii na uniwersytecie w Genewie. W r. 1905 wygłosił w ramach lwowskiego Tow. filozoficznego szereg wykładów, które wyszły z druku p. t. „Wykłady o filozofii współczesnej” (Lwów, 1905), a w r. 1913 z ramienia Tow. fil. krakowskiego, serię wykładów w ramach uniwersytetu krakowskiego, w roku zaś 1914 z upoważnienia wydziału kursu o „Pragmatyzmie” w Paryżu, w Sorbonie.

W r. 1905, wobec rozwijających się widoków dla szkolnictwa polskiego,

przeniósł się z Genewy do Warszawy i był tu jednym z założycieli Kursów naukowych, którym poświęcił blisko 15 lat pracy organizacyjnej i nauczycielskiej w zakresie filozofii. Od r. 1900 należy do stałej komisji międzynarodowej kongresów filozoficznych, reprezentując w niej „język” polski, i bierze udział we wszystkich międzynarodowych kongresach filozofii: w 1902 r. powołany został do wygłoszenia mowy przy odsłonięciu pomnika Aug. Comte'a w Paryżu, jako przedstawiciel Polski. W r. 1912 otrzymał nagrodę Akademii paryskiej za rozprawę konkursową „O pragmatyzmie”. W r. 1914 powołany był do Pragi, czeskiej przez Tow. filozof. czeskie dla wygłoszenia wykładów o filozofii polskiej; wskutek rozpoczętej wojny wykłady te nie przyszły do skutku. Rzplita czechosłowacka i uniwersytet Karola ponowiły to wezwanie w r. 1923.

W latach 1919 — 1930 ś. p. prof. Kozłowski piastował katedrę logiki w Uniw. Poznańskim.

Pełen trudów i owocnych wysiłków żywot zakończył dn. 25 b. m.

LIST MARJI SKŁODOWSKIEJ-CURIE

„...Mam przyjaciół, którzy też tak myślą (że lepiej było żyć w czasach dawniejszych, lub woleliby żyć w czasach, które przyjdą) i pełni są entuzjazmu dla tych czasów, gdy ludzie będą szczęśliwsi, potężniejsi i lepsi. Nic ich tak nie pociąga, jak postęp i rozwój ludzkości. Ja zaś myślę, że w każdej epoce można mieć życie interesujące i użyteczne, a o to głównie chodzi, aby go nie zmarnować i móc sobie powiedzieć, jak Jan Krzysztof (Romain Rolland): „Jak tylko mogłem”... Ten wysiłek to nie tylko wszystko, czego od nas, biednych ludzi, żądać można, ale także jedyna rzecz, która może nam przynieść trochę zadowolenia.

Dlaczego tak jest, nie wiem. Dowodzić, że tak jest dobrze, nie podejmuję się, ale wiem napewno, że tak jest, że tak zawsze było i przypuszczam, że tak będzie, o ile ludzkość będzie istniała. Myśl ta jest wyrażona na końcu drugiej części „Fausta” i sądzę, że jest prawdziwa, że streszcza zasadniczą własność ludzkiej natury.

Ubiegłej wiosny dzieci moje wychowywały jedwabniki. Ja zaś, jeszcze bardzo chora, przypatrywałam się robocie kokonów. Bardzo mnie ta obserwacja przejęła. Te liszki, tak zajęte, tak pracujące, tak dobrze umiejtnie i wytrwale pracujące, imponowały mi naprawdę. Patrząc na nie, rozumiałam, jak bardzo czuję się im pokrewna, chociaż może nie tak dobrze, jak one, jestem do pracy zorganizowana. Bo i ja także zawsze dążyłam pracować do takiego celu, jaki się w mojej świadomości krystalizował. Dążyłam do niego, nie mając żadnej pewności, że to jest prawda, wiedząc, że życie jest kruche i nikome, że po nim niewiadomo, co będzie, że inni inaczej się na życie zapatrują. Dążyłam do niego najwidoczniej dlatego, że musiałam, tak samo, jak jedwabnik musi tkąć swój

ZE ŚWIATA KULTURY

KRONIKA PLASTYCZNA

Odczyty o sztuce gotyckiej.—Instytut propagandy i Sztuki, Warszawa, Królewska 13, urządza cykl odczytów w związku z wystawą Polską Sztuka Gotycka: czwartek 2 maja Jerzy Remer konserwator główny wygłosi odczyt p. t. o młodości zabytków i ich starych wzorach. Wtorek 7 maja dr. Michał Walicki: oblicze artystyczne polskiego gotyku. Czwartek 9 maja ks. dr. Szczęsny Dettloff profesor Un. Poznańskiego: Wit Stoszczyk i współczesny mu świat artystyczny. Wstęp i zloty, ulgowy 50 groszy.

Odczyty będą ilustrowane przezocznymi. Początek o godz. 20.

ZJAZDY NAUKOWE

Kongres Biblioteczny. W dniach 20 — 30 maja odbędzie się w Madrycie międzynarodowy kongres Biblioteczny i Bibliograficzny, w którym wezmą również udział przedstawiciele wielkich firm wydawniczych i organizacji bibliofilskich.

Odłożenie zjazdu pedagogicznego. — Komitet organizacyjny ogólnopolskiego zjazdu pedagogicznego zawiadamia, że ze względów technicznych termin zjazdu przesunięto na jesień.

kokon. On biedak, zaczyna go nawet, jeżeli nie ma możliwości skończyć i tak starannie pracuje, a jeśli nie skończy, to umiera bez metamorfozy, bez nagrody.

Niech każdy z nas tką swój kokon i nie żąda objaśnień, poco i naco. Jeżeli robota nasza będzie dobra, to powiemy sobie, żeśmy się niegorzej od jedwabników zachowali. Reszta zaś nie od nas zależy”...

Tak pisała 6 stycznia 1913 r. w liście do rodziny Marja Skłodowska. List ten przytacza obecnie prof. Bogdan Suchodolski w nowym dużym tomie wypisów z dzieł myślicieli polskich, wydanych p. t. „Kultura i osobowość” (Warszawa, 1935, str. 660, nakładem „Naszej Księgarni”). Duże powodzenie pierwszego tomu wypisów, ogłoszonego przed dwoma laty p. t. „Idealy kultury, a prądy społeczne”, skłoniły autora do kontynuacji pozytywnej pracy z innego punktu widzenia. Pierwszy tom zawarł problemy współżycia między ludźmi; materiał zebrany w drugim ma na celu charakterystykę różnorodnych wartości kulturalnych, oraz ich rolę w życiu jednostek i grup. Tomy te, stanowiące osobne całości, uzupełniają się też wzajem. Dają często odpowiedzi na te same zagadnienia z innego jednak punktu widzenia.

Autor grupuje materiał w 7 działach: Kultura, jako twórczość ludzka, religia, filozofia i nauka, sztuka, kultura gospodarcza, kultura społeczno - państwowa, etyka i wychowanie. Pomyślam godnym pochwały było wliczenie do rzędu myślicieli i przytoczenie pism: Jacka Malczewskiego (wspomniała mowa rektorska z 1912 r.), Conrada Korzeniowskiego (przedmowa do „Murzyna z Narcyza”, przełożona przez A. Zagórską, a nie przez Lemańskiego, jak podano), Skłodowskiej, Jana Rozwadowskiego, Matlakowskiego,

KOŚCIÓŁ, NARÓD I PAŃSTWO

LIST PASTERSKI PRYMASA POLSKI

W związku z zakończeniem Roku Jubileuszowego, J. Emin. ks. kardynał August Hlond ogłosił List pasterski („Z życia Kościoła Chrystusowego”. Poznań, 1935), w którym rozważa cele i zadania Kościoła katolickiego w dobie obecnej. Zagadnienie roli Kościoła w świecie współczesnym jest kwestią niezmiernie obecnie aktualną i szeroko dyskutowaną w kołach naukowych, społecznych, politycznych, na łamach prasy i czasopism, oraz w sferach kościelnych. Zdaniem ks. Prymasa, wszelka dyskusja na temat roli Kościoła w różnych epokach, oraz współczesne ataki na Kościół jako na instytucję przestarzałą, wynikają z niezrozumienia istoty Kościoła katolickiego, oraz jego wiecznej i zawsze żywej misji dziejowej, której celem jest przedewszystkiem zbawienie dusz i duchowej potęgi ludzkości przez utrwalenie dzieła Odkupienia. Cel ten jest wieczny i wszędzie jednakowy, poprzez wszystkie czasy i epoki i na każdym miejscu kuli ziemskiej, jak wiecznym jest mandat dany Kościołowi przez Boskiego założyciela. Nie należy też zapominać o tem, że Kościół jest instytucją przedewszystkiem boską, a potem dopiero ludzką; to podwójne oblicze Kościoła, boskie i ludzkie, specjalnie ks. kardynał podkreśla, twierdząc, że nie rozumie istoty Kościoła ten, kto widzi w nim jedynie zewnętrzną ludzką organizację, ani też ten, kto w nim tylko mistyczną społeczność upatruje. Kościół jest bowiem i jednym i drugim i tylko pod tym kątem widzenia zadania jego rozpatrywać można.

Z istoty Kościoła wynika jego silny i bezpośredni związek z życiem, a co za tem idzie, stałe podążanie za duchem i postępek czasu, wbrew temu, co twierdzą przeciwnicy Kościoła, oskarżający Go o nierealność i wsteczność. Kościół nie jest miem ani organizacją dla zaświatów i bynajmniej nie usuwa się od życia i od walki o najszczytniejsze jego wartości. Dowodem żywotności i „postępowości” Kościoła są encykliki papieskie, obejmujące całokształt zagadnień życia i oświetlające najbardziej żywe i aktualne problemy ludzkości, z punktu widzenia etyki i wiary chrześcijańskiej.

Charakterystyczne są uwagi ks. Prymasa na temat stosunku Kościoła do narodu i państwa. Nadprzyrodzone

i powszechne posłannictwo Kościoła wyklucza wprawdzie ograniczenie go do jednego narodu, lub rasy, lecz Kościół nie sprzeciwia się bynajmniej pojęciu odrębności narodowej; „religijność katol. zarabwia się swoiście w przeżyciu i wyrazie poszczególnych ludów” — pisze ks. kardynał; narody zaś „nadsoczeństwo chrześcijańskim nie zatracają nic z tego, co w ich charakterze jest zdrowe i piękne, a bogactwo ich uzdolnień rasowych rozwija się do szczytów bohaterkich”. Co się tyczy stosunku Kościoła do państwa, rozprawia się ks. Prymas krótko, lecz dobitnie z tak modym dziś, a niejednokrotnie już przez najwzrusze duchowieństwo zbijanym zarzutem, jakoby Kościół był wrogiem i współzawodnikiem państwa, stwierdzając, że nigdy Kościół nie sprzeciwia się władzy państwowej, o ile nie gwałci ona sumienia katolickiego obywateli i nie wkracza w dziedzinę życia i posłannictwa kościelnego. Nietylko Kościół nie przeciwstawia się państwu i nie obniża jego autorytetu, ale przeciwnie, nakazuje wiernym bezwzględne posłuszeństwo i szacunek dla władz państwowych, z którymi stara się współpracować w służbie obywatelskiej. Ciekawem jest, stwierdza ks. kardynał, że ataki na Kościół jako na instytucję wrogą państwu, wychodzą zawsze prawie wyłącznie ze sfer masonskich i wolnomysłcielskich, żaden bowiem rząd niekatolicki, ba, nawet rządy krajów niechrześcijańskich (z wyjątkiem Sowieców) na konflikty z Kościołem się nie uskarżają. Jest rzeczą charakterystyczną również, że napaści na Kościół katolicki wzmaga się zwykle w tych okresach, kiedy potężnieje jego aktywność. Tak właśnie dzieje się dzisiaj. Kościół w Polsce, po wyjściu z „katakumb XX w.”, wkracza obecnie w okres intensywnej pracy nad uaktywnieniem katolicyzmu i Akcji Katolickiej, w energicznej walce z propagandą bezbożniczą i dekadentyzmu moralnego, szerzoną przez czynniki wrogie chrześcijaństwu.

Uwagi Prymasa Polski na temat roli Kościoła w dziejach ludzkości i w dobie obecnej mają doniosłe znaczenie ze względu na tak częste dziś w tej dziedzinie nieporozumienia i konflikty, wysące szkodliwe tak dla Kościoła, jak i dla opinii ogółu.

(a. j.)

Balzera, Józefa Lutosławskiego. Autor sięgnął niejednokrotnie do rękopisów, wydobłł np. bardzo interesujący fragment Bronisława Trentowskiego „Boży cy”, przechowywanej w zbiorach Akad. Umiejętności. Wyszukał dwa świetne artykuły świętochowskiego z 1897 r. Podobały mi się myśliciele zapomnianych, lub zapożyczonych, np. Adama Goltza, Ludwika Frólikowskiego, Karola Potkańskiego, F. Słotwińskiego i in. Zgoda jednak niepotrzebnie wśród polskich myślicieli pomieścił kilku żydów: Ludwika Gumpłowicza, Juljana Klaczkę. Wcałoby wypisy na ich nieobecności nie straciły.

Wszystko opatrzył wstępem, uwagami, wyjaśnieniami i bibliografią.

W końcu jedna uwaga: Zdezorientowani, zalekani i ogłupieni nauczyciele-poloniści, każą obecnie nagwałt uczniom i uczennicom czytać przed maturą nowe powieści, takich autorów, jak Jalu Kurek, M. Choromański, Kaden. O ileż więcej skorzystałby — nauczyciel i młodzież przy wspólnej lekturze obu tomów wypisów z dzieł myślicieli, przystępnie i pięknie mówiących o wartościach kulturalnych! (Leg. art.)

24)

WACŁAW FIŁOCHOWSKI

WIELORYBKA

OPOWIEŚĆ Z MIELIZN WIŚLANYCH

Kolaszko z wygnania pisywał do przyjaciół listy, wzbране czułością i tęsknotą. — Aż dziw taki zawsze złośliwy, dla doli ludzkiej chłodny marmurek, a taka w nim się gorąca odezwiała dusza. Przeproszał swoje towarzysztwo za wyrządzoną krzywdę, za swój gniew, za to, że zawsze czynił druhom na złość. Prosił o opiekę nad żoną, a potem, kiedy umarła, o nadzór nad jej mogiłą. Prosił też o listy, o wieści, o modlitwy.

Na początku ten i ów odpisał nawet, stan spraw w kraju ogólnie przedstawiał, dobrem słowem, życzeniami i zapewnieniem pamięci przyjaznej listu upiększył. Ktoś raz zatroskał się nawet, czy grób nieboszczki utrzymywany jest w jakim takim porządku. Ale te dowody pamięci rychło się skończyły. Już po roku listy Kolaszki z reguły pozostawały bez odpowiedzi.

On zaś pisywał dosyć nawet często. Kiedyś doniósł przyjaciółom, że — Bogu niechaj będą dzięki — kończy się jego katorga, jako niezdatnego do taczki, ale że musi zostać na wygnaniu. Pytał nieśmiało, czyby nie udało się jakoś zlagodzić wyroku, iżby mógł wrócić do kraju i kości swoje w rodzo-

nej złożyć ziemi. Ponawiał prośby raz drugi i trzeci i piąty, a odpowiedzi mu nie przysyłano. I szóste pismo też przebrzmiało bez echa. Czas i przestrzeń czyniły swoje.

Wreszcie nadszedł list pełen radości i uniesienia. Grzegorz pisał, że za jaki rok może dostać ulaskawienie z prawem powrotu do kraju.

— „Ale czy mam wracać, bracia drodzy? Albowiem nic nie wiem, co się z wami dzieje, czy życie sobie mego powrotu? A do kogo bym się kwapił, kiedy nie stało mej Balbis, jeśli nie do was, kochani moi bracia?”

— „Jak o tem pomyśle, że mogę się jeszcze znaleźć wśród swoich, choćby na łaskawym chlebie, choćby na jeden dzień życia, to serce mi zamiera ze wzruszenia i uwierzyć mi trudno, że to naprawdę stać się może”...

„Tak oto, mili moi bracia, zatraciłem już wctyd wszelki z tej tęsknoty za ziemią polską i za Wami, którym tak ciężko dokuczałem. Zatraciłem wstyd i to tak dokumentnie, iż przynajmniej, że jeżeliby kto z was mię przygarnął, to nietylkoby się nie wzdragał, alebym się takiemu jeszcze do nog nisko pokłonił. Macie teraz miarę tego, jak mi obczyzna, niewola i tęskność dawny mój hart zepsuły, dziada ze mnie uczyniwszy”.

„To też napiszcie nie zwlekając, napiszcie, czy taki jak ja, ze śladami żelaznych obryzów na rękach i na nogach z raną wyjędzoną przez jakowś liszaj na policzku, z reumatyzmem w gnatkach, — czy mogę jeszcze na serce wa-

że, na przebaczenie i na opiekę li-czyć? Z rodziną dalszą nic mnie, jak wicie, nie łączy, więc się do nich nie śmiem zwracać, ile że tak już wykosz-towali się na moją nieboszczkę. Na-piszcie szczerze, bo jeżeli nie chcecie mnie wiedzieć, to zostanę tu, was jed-naکو zawsze miłujący i wam do śmierci oddany”.

Naradzano się w Warszawie, co na ten list odpowiedzieć i kto ma dać o-powiedź. O wygnaniu wyrażano się w słowach pochlebnych, czujących, wdychających. Postanowiono wreszcie, że trzeba odpisać, ale żadna nie zapadła uchwała, jakie ten list mieć będzie brzmienia i kto ma się zająć losem re-patrianta.

Po roku znowu nadeszło pismo Grzegorza. Pismo dziwne, nieskładne, zawierające w sobie akcenty nietylko poz-y, ale i dumy.

„List wasz do mnie nie doszedł, czemu się nie dziwię, bo z listami często tak bywa, iż po drodze giną. Zanim uzyskam od Was zgodę na mój powrót, chciałem tylko uprzedzić, że chociażem poszedł na złość wam, nie z natchnie-nia Bożego, to gorzkich i ciężkich przeżyć, które się moim stały udziałem, nie żałuję bynajmniej. A żałować nie powinienem, bom się w tej mojej o-dysei odmiemni, sprawę pokochał i z tą miłością śmieję wobec Was stanę. Ale czy mnie przyjmiecie, bracia mili? Zresztą jaki ja tam Odyś, ja, stojący nad grobem staruch, nikomu smac już niepotrzebny, przez nikogo nieoczeki-wany? Dusza moja tak jest samotna,

tak umęczona tą swoją niczyżością i nieustanną tęsknotą, że gdybym miał w tej umiłowanej Itace psa jedynie, to-bym się do jego budy przywłókl unnie, jak do domu brata rodzzonego. I gdy-byśmy się z tym moim Argosem urjez-ili, inaczejby wypadło powitanie, niż w Odysei; to ja pierwszy umarłbym ze szczęścia”...

„Więc taki jestem, jak się wam te-raz prezentuję — odmiemiony przez mękę, inny, wierząc mi, inny, bo z sercem naprawdę miłującym. I jako ten inny, śmiem tak natrętnie marzyć o powrocie do swojej ziemi i do wa-szej przyjaźni, moi bracia kochani”.

I na ten list Grzegorz nie dostał o-powiedzi.

Minął znowu rok i drugi. Po trzech latach zaczęto mówić o wygnaniu. Ktoś, kto wrócił z Syberji, opowie-dział, co się z Grzegorzem dzieło przed jego śmiercią. Lepiej tego wszystkiego nie powtarzać. Dość, że umarł, umarł z nostalgiai. Do ostatka czekał jakoby wezwania z bezprzykładną cierpli-wością. A sromiał się jednej tylko rze-czy, to jest owej blizny na policzku, która mu pozostała po jakimś liszaju. Dłaczego to ona była największym żmierzaniem pana Grzegorza, niewia-domo — nikomu o tem nie mówił. Nie wiedział nawet Wasiliczekow, towa-rzysz wygnania, opalony kniaz, ten co się Kolaszką zaopiekował i przez moż-ną swą rodzinę wyjednał mu amne-stję, wolność, z której stary Grzegorz już nie skorzystał.

Wiadomość o śmierci wygnanica u-

(c. d. n.)

ISTOTNE POWODY ODROCZENIA

(Od specjalnego korespondenta)

Lódź, w maju.

W końcu p. Wojewódzki zwołał na sobotę, 27 b. m. posiedzenie łódzkiej rady miejskiej, na którym miano uchwalić w trzecim czytaniu budżet na r. 1935-36. P. komisarz odraczał zwolanie posiedzenia ze względu na święta żydowskie, a swoim zarządzeniem chciał naruszyć święto katolickie. Mam wrażenie jednak, iż i intencje p. Komisarza były zgoła inne. Prostu chciał zaskoczyć narodowców i przypuszczać, iż właśnie w sobotę 27.4 Klub Narodowy nie będzie w komplecie i że wtedy rada uchwali budżet według jego życzeń.

Po Łodzi bowiem rozesała się wiadomość, iż radni narodowi wyjeżdżają w południe w sobotę do Poznania z odwiedzinami do tamtejszego Klubu Narodowego. P. Wojewódzki więc liczył zapewne, iż przygotowania do wyjazdu porobiono tak, iż radni narodowi z Łodzi, jeżeli nie wszyscy, to przynajmniej część ich wyjedzie zapewne. Tymczasem narodowcy łódzcy z rady miejskiej pozostali wszyscy, ponieważ uważali za swój przedewszystkiem obowiązek, dopilnować głosowania w trzecim czytaniu budżetu. Wyjazd do Poznania odłożono na inny termin, a Klub Narodowy w pełnym komplecie zjawił się na sobotnim posiedzeniu.

Przy głosowaniach nad pierwszymi punktami obrad okazało się znowu, iż Oboz Narodowy posiada większość, chociaż prasa żydowsko-sanacyjna zapowiadała, — nic wiem już po raz który, — iż w klubie narodowym nastąpił rozłam i że się to już widocznie na sobotnim posiedzeniu. Z początku przebieg posiedzenia miał charakter spokojny. Dopiero naskutek deklaracji, którą imieniem żydowskich klubów zaczął odczytywać radny i poseł Minberg, temperatura się podniosła mocno, a radni narodowcy musieli zaprotestować stanowczo przeciwko obelżywym zwrotom, użytym w odczytywanej deklaracji. Deklaracja żydowska była rozmyslną prowokacją w stosunku do Obozu Narodowego. Tak oceniał ją nie tylko narodowcy, ale nawet nasi przeciwnicy polityczni, a nawet tak ją oceniał sam p. komisarz Wojewódzki. „Kurier Łódzki”, który również jest pismem prorządowym napisał wyraźnie, iż wystąpienie posła Minberga musiało wywołać reakcję ze strony narodowców, ponieważ było w tonie i w treści napastliwe i obraźliwe.

Gdy narodowcy zauważyli, prowokacyjny ton żydowskiej deklaracji, nie pozwolili na jej zakończenie i przez zdecydowaną postawę uniemożliwili dalsze jej odczytywanie. Wtedy p. Wojewódzki zaproponował radnym żydowskim, aby zrezygnowali z dalszego odczytywania deklaracji i aby ją tylko zgłosili do protokołu. Żydzi się na to nie zgodzili, a wtedy p. Wojewódzki po dłuższej przerwie obwieścił radzie, iż posiedzenie zamyka, ponieważ w tych warunkach o normalnych obradach nie może być mowy.

Postępowanie komisarza Wojewódzkiego jest jasne i konsekwentne, nie chce on prosto dopuścić do uchwalenia budżetu przez większość narodową. Wprawdzie udaje on bezstronność i nawet żydom udziela nagany, ale tak kieruje obradami, aby one nie skończyły się uchwaleniem budżetu. Przecież mógł on zarządzić, iż oświadczenia będą zgłaszane dopiero po uchwaleniu budżetu. Nie poszedł on jednak tą drogą, którą nawet przewidywał porządek dzienny. Dopiero bowiem po trzecim czytaniu budżetu porządek przewidywał oświadczenia. Prosto prowokacja żydowska poszła na rękę p. komisarzowi.

Jeszcze zastępuję na bacniejszą uwagę fakt, iż imieniem wszystkich radnych żydowskich zaczął odczytywać deklarację poseł Minberg. Wszyscy zapewne przypuszczają, iż poseł Minberg w sejmie należy do klubu żydow-

skiego. Gdyby kto tak myśla, byłby w błędzie.

Posel Minberg należy do klubu BB. i właśnie on to w Łodzi występuje w obronie „honoru narodu żydowskiego” i on to obraża narodowców polskich. Przypnać trzeba, iż tkwi w tem zjawisku tragiczne nieporozumienie, które zresztą jest u podstaw organizacji BB. Pos. Minberg jest równocześnie patriotą żydowskim i „państwowcem” polskim i w tym podwójnym

charakterze wystąpił on w sobotę na sejmie miejskiej. To wystąpienie posła Monberga w Łodzi jest wykładnikiem rzeczywistości nie tylko w Łodzi, ale w całej Polsce. W pewnych okolicach Polski i żyd i sanator idą razem, a w Łodzi to żyd i sanator występują w jednej osobie. W Łodzi bowiem „sanacja” ma oparcie tylko wśród żydów.

JUNIUS.



5193

Z CAŁEGO KRAJU

BARANOWICZE

Miasteczko zagrożone przez suszę. — Z Baranowicz donoszą, że mieszkańcy miasteczka Lachowice, wskutek plągi susłów, postanowili wszcząć zbiorową akcję.

Uchwalono, by wszyscy właściciele gruntów w jednym dniu wyruszyli w pole, celem wytopienia tych zwierząt. W tym celu wybrano dwóch delegatów dla każdej ulicy, których zadaniem będzie dopilnowanie, by wszyscy mieszkańcy wzięli udział w tej akcji. Ponadto wybrano stróża polowego, który będzie miał prawo pobierać za każde zatrzymane zwierzę w polu przy wyrządzeniu szkody po 50 gr. nagrody i należność ściągając od właściciela gruntu, na którym znają zgodzie z aktem oskarżenia.

CHORZÓW

Nadużycia w magistracie. — Jak już o tem swego czasu donosiliśmy, specjalna komisja magistracka, która zajęła się badaniem wielkich nadużyć, jakich dopuścili się dwaj urzędnicy biura elektrycznego i wodociągów przy magistracie miasta Chorzowa, Kleszcz i Maruszczyk, ukończyła w tych dniach dochodzenia. Śledztwo wykazało, iż podejrzani urzędnicy sprzeniewierzyli ogółem 20.000 zł., z czego Kleszcz około 16 tys., zaś jego współnik 4.000 zł. Maruszczyk przyznał się do winy i zwrócił odrazu przywłaszczoną sobie kwotę. Niezależnie jednak od tego został on z miejsca zwolniony z posady. Kleszcz wypiera się jednak wszelkiej winy. W ub. tygodniu magistrat miasta Chorzowa przekazał sprawę nadużyć Kleszcza władzom sądownym, które wszczęły w tej sprawie dochodzenia.

W poniedziałek Kleszcz przytrzymał się z polecenia sędziego śledczego przy sądzie okręgowym w Chorzowie, Kublińskiego, który go przesłuchiwał przez dłuższy czas. W czasie badania przytrzymał się do sprzeniewierzenia 4.000 zł., na które składają się m. in. wypłata 700 zł. p. Jenocha, kwota 1.000 zł. magazyniera Olearczyka i in. sumy, których niesumienny kasjer nie odsprowadził do kasy miejskiej. Co do reszty sum, Kleszcz nie przyznaje się. Nadużyć miał on się dopuszczać wraz ze swym kolegą Maruszczykiem, który był buchalterem w biurze miejskim. Wobec takiego obrotu sprawy, sędzia śledczy polecił osadzić Kleszcza w więzieniu.

CZĘSTOCHOWA

Nowy kościół stanie na przedmieściu. — Przystąpiono do budowy nowej świątyni, która stanie na przedmieściu Ostatni Grosz w Częstochowie. Projekt, opracowany przez architekta Gawlika z Krakowa, został już zaaprobowany przez J. E. ks. biskupa.

Procesy narodowców. — 2 maja b. r. w sądzie okręgowym w Częstochowie rozpatrywana będzie sprawa 9 mieszkańców miasta Kłobucka: Korkusa, Kwiatkowskiego, Stefańskiego, Liśkiewicza, Mazurka, Kluski, dwóch braci Grzybow-skich i Meyera, oskarżonych z art. 163 k. k. o udział w zbiegowisku, które wspólnymi siłami dopuszczało się zamachów na żydów.

W dn. 6 maja przed sądem stanie czterech narodowców: Rabenda, Bugara, Barański i Czernik, wszyscy oskarżeni o nawoływanie do wystąpienia przed policję w czasie zajść pod Jasną Górą w dniu 30 września ub. r. Bugara nadto odpowiadać będzie za usiłowanie użycia w tym czasie broni palnej.

W dniu 27 maja na wokandzie sądu znajdzie się sensacyjna sprawa przeciw posterunkowemu Piance, oskarżonemu o usiłowanie dokonania zabójstwa na osobie Piotra Jasińskiego również w czasie zajść pod Jasną Górą.

Poza tem w dniu 30 b. m. w sądzie grodzkim w Częstochowie odbędzie się rozprawa red. odpowiedzialnego „Gazety Narodowej” Franciszka Piątkowskiego, oskarżonego o rozszerzanie fałszywych wiadomości o artykulach, opuszczających ciał pod Jasną Górą.

GNIEZNO

18 tys. pielgrzymów do grobu św. Wojciecha. — Odpust św. Wojciecha, połączony z uroczystym zakończeniem roku jubileuszowego zgromadził w murach miasta ogromne rzesze wiernych. Siedmioma popularnymi pociągami oraz 3 kolejki powiatowej i mnogimi autobusami przybyło przeszło 15.000 ludzi, ponadto zgórą 3.000 pieszych. Z miast Wielkopolski najliczniej wystąpiła Bydgoszcz, bo w ilości blisko 4.000 pielgrzymów ze wszystkich szych parafii i księży oraz chorągwi, feretronami i grupą kobiet w stroju ludowym. M. in. postępowała tu ze swą chorągwią grupa katolików niemieckich.

ŁUKÓW

Zgon weterana. — W Woli Okrzejskiej gm. Gulów, zmarł ostatni weteran 1836 r. z terenu powiatu łukowskiego, Stanisław Kluge, aptekarz, przeżywszy lat 96. Pogrzeb sędziego weterana odbył się z honorami wojskowymi w pobliskiej Okrzei. Udział w pogrzebie wzięła delegacja oficera z plutonem honorowym i orkiestra 22 pp. z Siedlec, duchowieństwo, nauczycielstwo z dziesiątą szkolną, delegacje organizacji z pocztami sztandarowymi z Łukowa i okolicznych wsi i parotysięczny tłum ludności.

ŁUCK

Aresztowanie żydów sutenerów. — Nasz korespondent donosi: W Kowlu na polecenie sędziego śledczego aresztowano właścicieli miejscowego hotelu „Rie” Icka, Ruchłę i Mordka Landauów. Aresztowani są oskarżeni o sutenerstwo.

U. O. N. na widowni. — W Równem i na terenie powiatu aresztowano ostatnio 8 osób pod zarzutem przynależności do U. O. N. a 6 osób do K.P.U.Z. (J. M.)

ŁÓDŹ

Oszustwa i łapownictwo. — W sądzie okręgowym w Łodzi rozpoczął się sensacyjny proces przeciw 9-ciu osobom oskarżonym o oszustwa i łapownictwo. Na czele ich stał 28-letni Kazimierz Czuma, b. sekretarz urzędu opłat stem-powych, któremu akt oskarżenia zarzuca wiele oszukańczych manipulacji, przyjmowanie łapówek, fałszowanie dokumentów itd.

Sąd po przesłuchaniu oskarżonego, który stale zaskania się... „niepamięcią”, przystąpił do badania świadków, w pierwszym rzędzie urzędników skarbowych i funkcjonariuszy policji, którzy zeznają zgodnie z aktem oskarżenia.

Do rozprawy powołano 30 świadków. Ze względu na wielki materiał rozprawę rozpisano na trzy dni.

Sprostowanie urzędowe. — W związku z notatką p. t. „Niesłychany okólnik Komisarza Wojewódzkiego”, zamieszczoną w Nr. 117 A „Gazety Warszawskiej” z dn. 24 kwietnia 1935 r. — na zasadzie art. 21 i 22 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7 lutego 1919 roku (Dz. Pr. P. P. Nr. 14-1919 poz. 186) — proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania:

„Nieprawdą jest, że okólnik w sprawie zwalniania z pracy w czasie świąt pracowników wyznania mojżeszowego jest pierwszym od chwili powstania samorządu polskiego.

Natomiast prawdą jest, że kwestja wyższa regulowana była w podobnym sensie od szeregu lat. W bieżącym roku zarządzenie to umieszczone zostało w jednym okólniku jedynie z tego powodu, że święta Wielkanocne zbiegły się ze świętami żydowskimi.

Jednocześnie zaznaczam, że kwestja wypłaty w wynagrodzenia za dni świąt żydowskich jest nieistotna, gdyż zarząd miejski czczeniemi płatnych pracowników wyznania mojżeszowego obecnie nie zatrudnia.

Komisarz rządowy
Inż. Wacław Wojewódzki

JUBILEUSZ J. E. KS. BISKUPA ŁOSIŃSKIEGO

(Od własnego korespondenta „Gazety Warszawskiej”)

Kielce, w maju.

W dniu 26 kwietnia b. r. minęło 25 lat od prekonizacji (mianowania przez Stolicę Apostolską) J. E. ks. Biskupa Augustyna Łosińskiego na stolicę biskupią w Kielcach. Z tego też powodu odbyła się w Kielcach skromna uroczystość jubileuszowa, przygotowana przez specjalny Komitet Diecezjalny, do którego weszli przedstawiciele wszystkich stanów i zawodów.

O godz. 9-ej w kościele katedralnym ks. infułat B. Czerkiewicz, w asystencji licznych duchowieństwa, odprawił uroczystą Mszę św. na intencję Dostojnego Jubilata. Na nabożeństwie zebrał się przedstawiciele organizacji społecznych, delegacje stowarzyszeń religijnych, młodzieńców 2-ch szkół biskupich i tłum wiernych. Podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił ks. dr. Sobalkowski.

Dalsze projektowane uroczystości zostały odwołane na życzenie Najdostojniejszego Jubilata.

Z pokorą i poddaniem się woli Bożej Najdostojniejszy Jubilat dźwiga już 25 rok ciężkie brzemie rządów diecezjalnych. Swoją dostojną urzędem spełnia w tych trudnych czasach, z podziwu godnym hartem ducha, znamionującym nieugiętą wolę i charakter niezłomny, jakie dać może jedynie głęboka wiara i dbałość o zbawienie dusz ludzkich, oraz gorąca miłość Ojczyzny i Narodu.



5165

W czasie tych 25-letnich rządów diecezjalnych, pomnaża Najdostojniejszy Pasterz ilość kościołów i parafii, rozbudowuje szeroko Seminarjum Duchowne, podnosi jego poziom naukowy i ułatwia księżom wyższe studia. Ze szczególną pielęgniwością przeprowadza kilkakrotnie wizytacje wszystkich parafii diecezji, przyczem często drogę odbywa pieszo. Głosi wszędzie słowo Boże, podnosi ducha religijnego, a także narodowego; wydaje listy pasterskie, pełne ducha Bożego i głębokiego patriotyzmu.

Szczególną troską otacza młodzież, jest protektorem katolickich Stow. Młodzieży. W wielkiej dbałości o religijne i narodowe wychowanie młodzieży, powołuje do życia dwa średnie zakłady naukowe: gimnazjum męskie im. Św. Stan. Kostki i Seminarjum Żeńskie im. Król. Jadwigi.

Hojną pomoc niesie także najuboższemu — przez zorganizowanie Tow. Dobroczyńców „Caritas”, które w przeważnej mierze utrzymuje się dzięki Jego ofiarności. Wreszcie nie szczędzi trosk i zabiegów o rozwój organizacji katolickich i narodowych

Niezwykle skromny, a dla siebie surowy, nie znosi taniej popularności i reklamy. To też, dowiedziawszy się o czynionych przygotowaniach do uroczystego jubileuszu, zwraca się do Duchowieństwa i wiernych z takim listem pasterskim:

„Nie będę szczegółowo Wam opowiadał o wszystkich przeciwnościach i działalności swej pasterskiej. Praca bowiem wyznaczona mi przez Chrystusa wypadła w czasie zaboru rosyjskiego, tępiącego wiarę św. katolicką i polską, a po utworzeniu państwa polskiego w czasie rozpanoszenia się masonerii, niszczącej zasady chrześcijaństwa woli Chrystusowej do kresu życia społeczno - katolickiego.

„Mam niezłomną nadzieję, że w dniach jubileuszowych moich będziecie łączyć się ze mną w modlitwach swoich, o łaskę wytrwania w spełnianiu roli Chrystusowej do kresu życia mego, wyznaczonego przez Zbawiciela. O te modlitwy gorąco Was proszę żadnych zaś manifestacji, przejęć, zewnętrznych okazałości urzędach ani przyjmować nie będę. Warunki polityczne, społeczne, kościelne na uroczyste obchody nie pozwalają”

W dniach jubileuszowych wszyscy prawdziwi katolicy diecezji kieleckiej łączą się duchem ze swym umiłowanym Pasterzem i życzą Mu jeszcze długich lat zdrowia i dalszej owocnej pracy, dla dobra Kościoła, Ojczyzny i Narodu.

K-n.

wście nie biorą również udziału w głosowaniu.

W tych warunkach nie mogą być podjęte żadne uchwały. Z drugiej strony zaś wobec „niemych” radnych nie można zastosować żadnych sankcji. Na każde posiedzenie bowiem przychodzi. Stan ten doprowadza wójta do rozpacz, wśród mieszkańców Sławkowa zaś wywołuje dużo wesołości.

Władze zamierzają podobno rozwiązać radę gminną Sławkowa i rozpisć nowe wybory. Jeżeli jednak władze będą chciały ponownie widzieć wójtem swego kandydata, który nie potrafi zjednać sobie radnych, to kto wie, czy nie powtórzy się obecna historia. Demonstracja rady w Sławkowie jest w każdym bądź razie niepotrzebnym dodatkiem do wydarzeń w historii samorządu Zagłębia.

Żyd łódzki, sprawca katastrofy — usiłował zbiec

W Łodzi w ub. piątek pod kofa samochodu prywatnego na rogu ul. Rzgowskiej dostały się dwie dziewczynki: 11-letnia Irena Wojtyniak i 7-letnia Marianna Kostrowska. Pierwsza zmarła w szpitalu, stan drugiej jest bardzo ciężki.

Natychmiast po tragicznym wypadku szofer zbiegł wraz z autem. Policja jednak odszukała sprawcę. Okazał się nim żyd, 26-letni „Mieczysław” Orner, syn łódzkiego fabrykanta (Lipowa 54) Został on aresztowany. Żyd-morderca tłumaczył swoją ucieczkę tem, że bał się jakoby zlynczowania przez tłum. Oczywiście żydowi nie przyszło do głowy, że pierwszym obowiązkiem w takim wypadku jest udzielenie pomocy ofiarom. Ornerowi towarzyszyły w jego przejeździe matka i siostra.

Orner pozostaje w areszcie do dyspozycji władz.

ZMNIĘSIENIE ILOŚCI WIĘKSZYCH ZAKŁADÓW

PRZEMYSŁOWYCH W POLSCE

Niejednokrotnie, poruszaliśmy sprawę rozdrobnienia istniejących zakładów wytwórczych i zaniku przedsiębiorstw w warsztatach pracy. Twierdzenie to opieraliśmy na sprawozdaniach izb rzemieślniczych, które badając teren przemiosła, konstatały gospodarczy jego upadek, podkreślając, iż gina większe zakłady rzemieślnicze, a na ich miejsce powstają drobne, słabsze ekonomicznie placówki. Każdy bowiem wydalony z większego warsztatu pracownik rzemieślniczy zakłada swoją własną pracownię, byle tylko mieć jakikolwiek zarobek. Ten stan rzeczy wśród jednej sfery wytwórców potwierdzają ogłoszone ostatnio w „Wiadomościach Statystycznych” liczby, dotyczące ilości zakładów przemysłowych w Polsce na podstawie wykupionych świadectw przemysłowych. Statystyka ta obejmuje przytem podział ilości w różne kategorie świadectw w latach od 1926 r. do 1934 r. włącznie.

W celu porównania warto jednak wziąć pod uwagę 1929 r., jako ostatni rok przedkryzysowy i zestawiać go z 1934 r. Nie będziemy porównywali jednak liczb ogólnych świadectw przemysłowych, gdyż w międzyczasie zaszły zmiany w ustawie o podatku przemysłowym i od 1932 r. cały szereg drobnych zakładów rzemieślniczych, które przedtem były zwolnione od nabycia świadectw, zostały zmuszone do ich wykupowania. Z tej przyczyny cyfry ogólne, jak również i liczby, dotyczące ósmej kategorii świadectw przemysłowych, nie nadają się do porównań. Można jednak śmiało brać pod uwagę liczby zakładów przemysłowych od pierwszej do siódmej kategorii świadectwa przemysłowego włącznie. Z tych liczb okazuje się, iż od 1929 r. do chwili obecnej zakładów przemysłowych, mających świadectwa pierwszej kategorii, ubyło w Polsce 30 procent.

Liczba zakładów przemysłowych, mających świadectwa drugiej, trzeciej i czwartej kategorii, zmniejszyła się o jedną trzecią, a posiadających piątą kategorię o 30%. Wynika z tego, że bardzo silnie przetrzebione zostały największe i duże zakłady przemysłowe. Zakłady średnie, mające szóstej kategorii świadectwa przemysłowe, zachowały się odporniej, gdyż ich liczba zmalała o 9%, a ilość przedsiębiorstw

z siódmą kategorią świadectw zmniejszyła się o 27%.

Widać więc wyraźnie, iż najmniej odporne na przesilenie okazały się wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe, a daleko zdrowsze i silniejsze są przedsiębiorstwa średnie, których liczba nie uległa tak wielkiej redukcji. Co się tyczy przedsiębiorstw drobnych, to jest zatrudniających samego właściciela i najwyżej trzech ludzi najemnych, to niestety pod tym względem statystyka nie daje żadnej orientacji. Liczba tych zakładów drobno przemysłowych i rzemieślniczych wzrosła w ciągu sześciu lat ze 148 tysięcy do 185 tysięcy, a więc bardzo znacznie. Jak powiedzieliśmy jednak poprzednio wzrost ten został wywołany przedewszystkiem zmianą przepisów ustawy o

podatku przemysłowym. Sądząc jednak z tego, iż liczba tych zakładów od 1932 r. stale się powiększa, można przypuszczać, iż rzeczywiście ilość ich wzrasta również, a nie tylko ilość wykupowanych świadectw. Taką zresztą jest opinia izb rzemieślniczych.

Pomijając sprawę tych najdrobniejszych warsztatów pracy, można rzec z całą pewnością, iż kryzys gospodarczy zniszczył w Polsce olbrzymią ilość większych i średnich zakładów wytwórczych. W 1929 r. mieliśmy tych zakładów 34 tysiące, a teraz mamy ich zaledwo 26 tysięcy, a więc prawie czwarta część została zlikwidowana. W tym czasie, kiedy ludność nasza wzrosła prawie o trzy miliony, czwarta część większych warsztatów pracy uległa zupełnemu zanikowi.

Dalszy odpływ złota

Z SZWAJCARSKIEGO BANKU NARODOWEGO

Z Berna donoszą: Bilans Szwajcarskiego Banku Narodowego z dn. 23 kwietnia r. b. wykazuje następujące zmiany ważniejszych pozycji w porównaniu z poprzednim sprawozdaniem (w mil. fr.): zapas złota spadł o 55,2 mil. fr.; zapas dewiz lekko wzrósł o 1,1 do 4,1; portfel wekslowy wzrósł o

17,3 do 87,3; kredyty zastawowe spadły o 3,1 do 70,4; obieg banknotów spadł o 15,4 do 1,270,7; natychmiast płatne zobowiązania spadły o 20,6 do 327,7. Pokrycie złotem i dewizami obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań wynosiło 87,97 proc.

Stosunkowo mniejszy niż w poprzednich dwóch tygodniach odpływ złota przypisać należy wyłącznie okresowi: świętecznemu; tydzień sprawozdawczy trwał faktycznie tylko 3 dni.

400 MILJONÓW KORON NA FINANSOWANIE ZBIORÓW

Donoszą z Pragi, że rada Czeskosłowackiego Banku Narodowego uchwaliła asygnować kwotę 400 milionów koron czeskich na zakup zboża z tegorocznych zbiorów. Identyfikacja kwota przeznaczona była na ten cel w rokueszłym.

WALKA Z KRYZYSEM

Dr. Ernst Wagemann, profesor uniwersytetu i prezes Instytutu dla badań nad konjunkturą (Institut für Konjunkturforschung) w Berlinie wydał interesującą rozprawę — „Zwischenbilanz der Krisenpolitik” — w której przedstawił, jak różne państwa walczą z następstwami kryzysu gospodarczego.

Stwierdza on, że wyłania się kilka systemów obronnych przeciw kryzysowi i że, patrząc uważnie, można już dziś dostrzec zarysy nowych stosunków gospodarczych w świecie. Prof. Wagemann przedstawia najprzód walkę gospodarki prywatnej z kryzysem, a następnie taką walkę prowadzoną przez państwa.

Rzecz jest ilustrowana licznymi wykresami i tablicami, pisana objętywnie; to też może się przydać każdemu, jako próba usystematyzowania przejawów współczesnego życia gospodarczego. Kosztuje 2 marki 80 fen. Nakład C. Heymanna w Berlinie (Mauererstr. 44).

NA RYNKU WALUT

Na dzisiejszych giełdach walutowych nastąpiło wyraźne osłabienie dolara. Dewizę na Nowy Jork notowano w Warszawie (kabel) 5.28 i pół wobec 5.28 i siedem ósmych wczoraj, w Zurichu 3.07 i pięć ósmych wobec 3.08 i jedna czwarta, w Paryżu przy otwarciu 15.09 i pół, wobec 15.12 i trzy czwarte przy wczorajszym zamknięciu. Osłabienie dolara przypisuje się częściowo zaniechaniu chwilowo przez spekulację wysiłków w kierunku osłabienia florena holenderskiego i franka szwajcarskiego. Uspokojenie na rynku walutowym wpłynęło na spadek popytu na waluty anglosaskie i franka francuskiego. Spadek dolara jest jednak pozatem

motywowany jeszcze niektórymi względami.

Dewizę na Londyn również osłabiła, jednak osłabienie to nie przybrało większych rozmiarów.

Dewizę na Paryż w dalszym ciągu osłabiła w Warszawie z 34.94 do 24.93 i pół.

Dewizę na Zurich wykazała ponownie nieznaczne wzmocnienie, które w części należy jednak przypisać osłabieniu franka francuskiego. Dewizę na Amsterdam w Warszawie wzmocniła się z 357.85 wczoraj do 358.20 dziś, w Zurichu z 208.67 i pół do 208.75, w Paryżu z 10.23 i pół przy wczorajszym zamknięciu do 10.24 i trzy czwarte przy dzisiejszym otwarciu.

USTAWY ODDŁUŻENIOWE NIE WYSTARCZAJĄ

Wydane w październiku ustawy oddłużeniowe, według oświadczeń rządowych, sprawę spłaty długów rolniczych miały regulować ostatecznie i nieodwołalnie. Wszakże już od początku zachodziły wątpliwości, czy rolnictwo będzie w stanie płacić swe zobowiązania w wysokości zakreślonej przepisami ustaw, obecnie zaś, po upływie zaledwie pół roku, staje się widocznym, że przy dzisiejszym położeniu gospodarzem, ustawy październikowe zadania swego nie spełnia. Niewiadomo jeszcze, jak się przedstawia spłata pierwszej raty długów rolniczych, której termin płatności upłynął w ubiegłym miesiącu, jednak wobec dalszego spadku cen wytwórczości rolniczej, jaki się zaznaczył w ostatnim półroczu, regulowanie zobowiązań dłużnych przez rolników w chwili obecnej zdaje się być niewykonalne, gdyż rolnicy w ogromnej większości poprostu nie mają z czego płacić rat dłużnych i odsetek.

Coraz więcej też odzywa się ze sfer rolniczych głosów, żądających dalszych ulg w spłacie długów, a więc i zmiany obowiązujących ustaw oddłużeniowych. W szczególności rolnicy domagają się: zastosowania okresu karencji, czyli zawieszenia spłaty długów (kapitału) do czasu gdy opłacalność produkcji rolniczej zostanie przywrócona; skrócenia kredytów tak zwanych celowych, udzielonych przez banki państwowe; obniżenia odsetek od długów konwertowanych przez Bank Akceptacyjny; zwolnienia od odpowiedzialności za zryba na wksłach grzeźnościowych, podpisanych głównie dla spółdzielni rolniczych oraz wydatnego obniżenia oprocentowania długoterminowych zobowiązań powojennych.

Zapewne są to żądania daleko idące, ale jeżeli gospodarstwa rolne za-

miast zysków nadal będą przynosić straty, to spłata długów przez rolników według obecnych wymagań ustawowych będzie rzeczą niemożliwą. Z konieczności więc ustawy oddłużeniowe, nie dziś to jutro, będą musiały być dostosowane do istniejących warunków i nieublaganych wymogów życia.

SPADEK DOCHODÓW WAGON-LITS

Międzynarodowe Towarzystwo Wagonów Sypialnych wykazuje za rok 1934 dalszy spadek wpływów. Dochody brutto wyniosły 46.87 milj. franków belgijskich, wobec 72.04 milj. fr. belgijskich w roku 1933.

Giełda pieniężna

Notowania z dnia 30-go kwietnia

DEWIZY

Belgia 89,78 (sprzedaż 90,08, kupno 89,48); Gdańsk 172,92 (sprzedaż 173,35, kupno 172,40); Holandia 358,20 (sprzedaż 359,10, kupno 357,30); Kopenhaga 114,15 (sprzedaż 114,70, kupno 113,60); Londyn 25,55 (sprzedaż 25,68, kupno 25,42); Nowy Jork 5,28 i trzy ósme (sprzedaż 5,31 i trzy ósme, kupno 5,25 i trzy ósme); Nowy Jork (kabel) 5,28 i pół (sprzedaż 5,31 i pół, kupno 5,25 i pół); Oslo 128,35 (sprzedaż 129,00, kupno 127,70); Paryż 34,93 i pół (sprzedaż 35,02, kupno 34,85); Praga 22,13 (sprzedaż 22,18, kupno 22,08); Szwajcaria 171,48 (sprzedaż 171,91, kupno 171,05); Sztokholm 131,65 (sprzedaż 132,30, kupno 131,00); Włochy 43,71 (sprzedaż 43,83, kupno 43,59); Berlin 213,35 (sprzedaż 214,35, kupno 212,35).

Rubel złoty — 4,68 i pół — 4,68. Dolar złoty — 9,11 — 9,10 i pół. Gram czyste-go złota — 5,9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych — 197 i trzy czwarte — 197,00. Funt sterl. (banknoty) w obrotach prywatnych — 25,53.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poz. budowlana 42,75; 7 proc. poz. stabilizacyjna 66,25 — 65,75 — 66,00 (w proc.); 4 proc. państw. poz. premjowa dolarowa 52,50 — 53,00; 5 proc. konwersyjna 67,25; 6 proc. poz. dolarowa 78,50 — 79,00 (w proc.); 5 proc. poz. kolejowa konwersyjna 62,00; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. i 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. i 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 8 proc. L. Z. budowlane Banku gosp. kraj. 93,00; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 88,00; 7 proc. L. Z. ziemskie dolar. 49,25; 8 proc. L. Z. ziemskie 49,00; 5 proc. L. Z. Warszawy (wobec odcinki) 70,25; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 60,50; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 48,88; 5 proc. L. Z. Częstochowy (1933 r.) 49,25.

AKCJE

Bank Polski — 88,75; Warsz. tow. fabr. cukru — 30,50 — 31,00; Lilpop — 10,50; Starachowice — 17,25 — 17,15.

Giełda zbożowa

Notowania z dnia 30-go kwietnia

CENY RYNKOWE

Pszenica czerwona jara 17,50 — 18; Pszenica jednolita 17,50 — 18; Pszenica zbierana 16,50 — 17.

Zyto I standard 14,25 — 14,50; Zyto II stand. 14 — 14,25; Owies I standard 15,50 — 16; Owies II stand. 15 — 15,50; Owies III standard 14,50 — 15; Jęczmień browarny 17,50 — 18; Jęczmień 678-673 gl. 16 — 16,50; Jęczmień 649 gl. 15,50 — 16; Jęczmień 620,5 gl. 15 — 15,50; Groch polny jadalny z workiem 23 — 25; Groch Victor'a z workiem 41 — 45; Wyka 29 — 30; Peluska 28 — 29; Łubin nieb. 8 — 8,50; Łubin złoty 9,50 — 10; Rzepak i rzepak zimowy 40 — 42; Rzepak i rzepak letni 36,50 — 37,50; Seradela podwojnie czyst. 11,50 — 12,50; Siemię lniane 45 — 46,50; Koniczyna czerwona surowa bez grubej kaniarki 110 — 120; Koniczyna czerw. o czyst. 97 procent — 150 — 165; Koniczyna biała surowa 50 — 70; Koniczyna biała bez kaniarki o czyst. 97 proc. 80 — 95; Mąka pszenna I gat B — 30 — 33; I C — 28 — 30; I D — 26 — 28; I E — 24 — 26; 2 B — 22 — 24; 2 D — 21 — 22; 2 E — 20 — 21; 2 G — 19 — 20; 3 A — 14 — 15; Mąka żytnia I gat. 55 proc. — 23 — 24,50; Mąka żytnia 65 proc. — 22 — 23; Mąka żytnia II gatunku — 16 — 17; Mąka razowa — 17 — 18; Mąka żytnia poślednia — 13,50 — 14,50; Otręby pszenne grube — 11,50 — 12,00; Otręby średnie — 11 — 11,50; Otręby mialkie — 11 — 11,50; Otręby żytnie — 9,50 — 10; Kuchy lniane — 17,75 — 18,25; Kuchy rzepakowe — 12 — 12,50; Kuchy słonecznikowe — 18 — 28,50; Śruta sojowa 45 proc. 18,50 — 19; Mak niebieski (bez obrotu) 36 — 38; Ziemiaki jadalne 3,25 — 3,75. Ogólny obrót 2,752 tonn, w tem żyta 1,133 tonn.

Uspokojenie spokojne.

DWA POWITANIA

Z UROCZYSTOŚCI OTWARCIA NOWOWYBUDOWANEJ SZOSY NA SZLAKU BIAŁOBRZEGI — WYSMIERZYCE



P. Bantoch (z lewej strony) aptekarz z Białobrzegu, jako soltys wita p. Klotza starostę z Radomia.



P. Kohn, członek rady gminnej w Białobrzegach Radomskich (z lewej strony wita p. Klotza, starostę z Radomia.

43)

P. G. WODEHOUSE

NA KAWALERCE

Autoryzowany przekład z angielskiego.

Hamilton Beamish stał przez chwilę w głębokim zamyśleniu, poczem odwróciwszy się od telefonu, zdumiał się na widok przodownika Garroway'a.

— Zapomniałem zupełnie o panu — odezwał się. Przepraszam, paco pan przyszedł?

— Przeczytał pan swój poemat.

— Ach tak, przypominam sobie, naturalnie. Policjant odchrząknął ze skromną miną.

— Jest to właściwie drobiazg, proszę pana — rodzaj studjum, jakby to powiedzieć, ulic New Yorku, tak jak one wydają się policjantowi, znajdującemu się w obchodzie. Chciałbym to przeczytać panu, jeśli łaska.

Przodownik Garroway poruszył swym jabłkiem Adamowym i zamknawszy oczy, zaczął recytować głosem specjalnym, który z reguły rezerwo-wał do składania zeznań przed sądem.

— „Ulice!”

— To jest tytuł, co?

— Tak, proszę pana. I zarazem pierwszy wiersz.

Hamilton Beamish drgnął.

— Czy to „vers libre”?

— Przepraszam pana?

— Bez rymów?

— Tak jest. Sam pan mówił, że rymy są przy-

ztykiem.

— Czy naprawdę to powiedziałem?

— Tak jest, proszę pana. Dla mnie to wielka wygoda. Pisać poezję bez rymów to łatwa rzecz.

Hamilton Beamish patrzył na niego zakłopotany. Prawdopodobnie musiał to powiedzieć, a jednak żeby świadomie, dobrowolnie chciał pozbawić bliźniego czystej radością rymowania — to mu się wydawało w obecnym nastroju rzeczą zgoła niepojętą.

— To dziwne — odezwał się. Bardzo dziwne. Ale, jedź pan dalej.

Przodownik Garroway poruszył grdyką tak, jakby połknął coś wielkiego i ostrego, i przymknął znowu oczy.

Ulice!

Posępne, huczące, brudne ulice!

Kilometry krzykliwych ulic

Pędzących na wschód, zachód, północ,

Kłusujących na południe!

Smętne, beznadziejne, ponure, bezzadrosne,

zimne

Ulice!

Hamilton Beamish podniósł brwi.

Kroczyć żałobnymi ulicami

Ze zbolałem sercem.

— Czemu? — spytał Hamilton Beamish.

— To należy do moich obowiązków, proszę pana. Każdy patrolowy policjant musi obejść pewną część miasta.

— Ale ja się pytam, paco ze zbolałem sercem?

— Ponieważ ono krwawi, proszę pana.

— Krwawi? Pańskie serce?

— Tak jest, proszę pana. Moje serce krwawi.

Widzę, chodząc, ponury brud, nędzę — i moje serce

krwawi.

— Dobrze, jedź pan dalej. Bardzo to osobliwe, ale jedź pan dalej.

Widzę szarych ludzi

O niespokojnych oczach.

W których skrzy się mordercza nienawiść,

Trędotawych, pełzających po ulicach.

Hamilton Beamish chciał coś powiedzieć, ale się pohamował.

Ludzi, którzy byli niegdyś ludźmi,

Kobiety, które były ongiś kobietami.

Dzieci, podobne do zdychających małp.

I psy, które kulą się, warczą, szczekają

i nienawidzą.

Ulice!

Wstrętne, okrutne ulice!

Kroczyć straszliwymi ulicami

I tęsknić do śmierci.

Przodownik Garroway zamilkł i otworzył oczy,

zaś Hamilton Beamish podszedł do niego i uderzył po ramieniu.

— Rozumiem doskonale — odezwał się. Choro-

kuje pan na wątrobę. Miewa pan bóle tutaj i kurcze

w dołku?

— Nie, proszę pana.

— Podwyższoną temperaturę z dreszczami?

— Nie, proszę pana.

— W takim razie nie ma pan wrzodów na wątrobie. Cała historia polega, jak przypuszczam, na osłabieniu przewodu pokarmowego, co można poprawić kalomelem. Mój drogi panie, oczywiście jest rzeczą, że ten cały pański poemat jest do niczego. Absurdem jest udawać, że nie spotyka pan w swej dzielnicy przyjemnych i miłych ludzi. Na ulicach New-Yorku pełno jest czarujących osób. Zauważam je wszędzie. Kłopot cały polega na tem, że patrz pan na nie oczami wątrobiarza.

— Zdawało mi się, że pan powiedział, że poemat musi być ponury, groźny.

(c. d. n.)

ś. † p.

GRACJAN HAMERSKI

STUDENT SZKOŁY GŁÓWNEJ GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO, CZŁONEK ZARZĄDU OKRĘGOWEGO STRONNICTWA NARODOWEGO NA POW. WARSZAWSKI, RADZYMIŃSKI I MINSKO-MAZOWIECKI, SEKRETARZ KOŁA PRASKIEGO S. N. CZŁONEK SECJI AKADEMICKIEJ S. N.

ZMARŁ TRAGICZNIE NA POSTERUNKU

w Zagościńcu pod Warszawą dnia 28 kwietnia 1935 r., przeżywszy lat 20.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dn. 2 maja, o godz. 11-ej z Kościoła św. Florjana na Pradze.

o czym zawiadomiam i wzywam do wzięcia udziału Kolegów Organizacyjnych

STRONNICTWO NARODOWE

O POWRÓT UCZCIWYCH, KOLEŻEŃSKICH STOSUNKÓW

PRZED WALNEM ZEBRANIEM W S. N. P.

W dniu 5 maja b. r. odbędzie się doroczne walne zebranie członków T-wa „Bratnia Pomoc Stud. Sz. Nauk Politycznych” w Warszawie.

Zebrań to ma w roku bieżącym specjalnie duże dla T-wa znaczenie, w życie bowiem jego od kilkunastu miesięcy wkradać się zaczęły stopniowo zmiany, grożące załamaniem pięknej linii rozwojowej tak pożytecznej i do niedawna wysoce popularnej instytucji.

Zanim omówimy obecną sytuację „Bratniaka” S. N. P., przypomnijmy, dla tem lepszej orientacji, nieco szczegółów z jego niedawnej przeszłości.

Przed sześciu laty rządy „Bratniej Pomocy” objęła młodzież narodowa. Zastąpiła ona po poprzednim, nieudolnym zarządzie, nader smutną spuściznę: pustą zupełnie kasę, liczne zobowiązania do uregulowania, stos niezdatnych do niczego, a drogo opłaconych skryptów, obojętność i zniechęcenie do T-wa ogółu studentów i t. p., i t. p.

Inicjatywa, zapałem i ciężką pracą narodowców wszystko to zostało wkrótce odbudowane i naprawione. Majątek „Bratniej Pomocy” podwoił się. Tak samo podwoiła się liczba jego członków. Stworzona została dla niezamożnych koleżanek i kolegów tania pomoc lekarska, skrypty, zamiast w drogich i niepunktualnych drukarniach, drukować zaczęto własnymi siłami. Dzięki temu uzyskana została możliwość swobodnej, według zapotrzebowania, regulacji ich nakładu, i, co za tem idzie, duża oszczędność w wydatkach, zarówno technicznych, jak i materialnych. Pozwoliło to na znaczne 20-procentowe obniżenie ich ceny. Równocześnie podnosić się zaczęła ich jakość. Poczyniono szereg potrzebnych inwestycji. Usprawniono funkcjonowanie aparatu biurowego i t. p.

Przedstawiciele „Bratniej Pomocy” weszli do szeregu instytucji ogólnoakademickich, zajmując w nich kierownicze nierzastanowiska.

Prestiż i popularność „Bratniej Pomocy” stud. S.N.P.” uległy ogromnemu wzrostowi. Zarządy narodowe cieszyły się dzięki temu dużą sympatją znacznej większości studentów uczelni. W tych warunkach „Legion młodych”, mimo, iż był rozdawca posad, nie uczynił nie mógł.

Dopiero w zeszłym roku, przy poparciu zażyźnionego Z. P. M. D. i komunizującego „Życia”, udało mu się na walnym zebraniu większością jednego załedwie głosu wybrać swego kandydata na przewodniczącego zebrania.

Stało się to wskutek tego, iż jednolity dotąd front młodzieży narodowej akurat w tym czasie, dzięki „saperskiej”, jak

szlusznie zauważył wtajemniczony „Nasz Przegląd” z 28 kwietnia b. r., robociz zewnątrz, uległ na terenie Warszawy przejściowemu rozdzieleniu.

„Legjoniści”, czując się mimo to nader niepewnie, zaczęli natychmiast swe dobrze znane sztuczki. Zmienił więc kontrolującą wchodzących na zebranie „straż porządkową” przy wejściu. Bojówka o sile kilkudziesięciu ludzi, ułokowana w sąsiednim domu, zaczęła napadać na wchodzących i wychodzących narodowców, uniemożliwiając im branie udziału w walnym zebraniu. Między innymi „rycerscy” młodo - legjoniści, wtargnęli do gmachu uczelni, spoliczkowali jedną z koleżanek.

W sposób nigdzie niepraktykowany zmieniony został uchwalony poprzednio na temże zebraniu, porządek dzienny. W stałej obawie utraty tak nikłej większości, przystąpiono pośpiesznie do wyboru władz T-wa. Pośpiech ten i nieznamość wymogów statutu sprawiły przytem, że zarówno sąd koleżeński, jak i prokurator, wybrani zostali niezgodnie ze statutem. Żądaniem sprawdzenia, czy głoszą osoby do tego uprawnione, przewodniczący nie chciał czynić zadość, potwierdzając tem samem pośrednio zarzuty, że udział w zebraniu biorą osoby postronne, a więc walnego zebrania nie tworzą.

W tych warunkach ustępujący zarząd odmówił złożenia sprawozdania ze swej działalności. Został on za to oddany pod sąd koleżeński. „Legion młodych”, usadowiwszy się w agendach „Bratniej Pomocy”, jako pierwszy swój akt urzędowy, zawiesił z punktu blisko 20-tą część członków T-wa. Zawieszenie to trwało rok. Dopiero pod naciskiem kuratora T-wa z ramienia senatu uczelni rozpoczął się cykl spraw sądowych przeciwko zawieszonym. Zarzuca się im ogólnikowo działanie na szkodę T-wa (między innymi sprowadzenie bojówki?!).

Ponieważ sprawy te zaczęły się dopiero niedawno, a wyznaczony już został, jak wiemy, termin walnego zebrania, ponieważ nadto wśród zawieszonych jest

szereg najbardziej niewygodnych dla „legjonu młodych” ludzi, cel jest jasny — chodzi o ufatwienie tej zbankrutowanej już z kretesem organizacji tegorocznych wyborów.

Ze dzieje się to kosztem najbardziej podstawowych zasad etyki i dobrego koleżeństwa — wiadomo! Przecież „legion młodych” doczekał się potępienia nawet ze strony dawnych swych protektorów, którzy w liście do jego władz stwierdzili niezbicie, że stosuje się tam „metody zbyt daleko odbiegające od ustalonych założeń moralnych i ideowych”.

Stanowisko to podzielać zaczyna, zniechęceni kuchenną atmosferą i pieniężnym, nawet najbardziej przychylni poprzednio „legjonowi” studenci i na walnym zebraniu dadzą niewątpliwie temu swój wyraz.

Chodzi o powrót do normalnych, spokojnych, uczciwych stosunków, o powrót do zasad dobrego koleżeństwa i pracy dla dobra wspólnej, bratniej instytucji.

A tego, jak widzimy, od „legjonu młodych” spodziewać się nie można!

CINCINATUS



Dom „bez kątów”.
Nowy gmach funduszu pracy na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie
zbudowany „bez kątów”.

POCHODY SOCJAL-KOMUNISTYCZNE 1 MAJA

ZARZĄDZENIE WŁADZ BEZPIECZENSTWA

Wydział bezpieczeństwa komisariatu rządu na m. st. Warszawę ustalił już program pochodów wszystkich legalnych socjalistycznych organizacji politycznych dn. 1 maja. Pochodów tych w roku bieżącym będzie wyjątkowo dużo, bo aż sześć.

1) PPS, dawna Frakcja Rewolucyjna zbierze się na pl. Teatralnym, skąd po przemówieniach ruszy Nowym Światem, poczem rozwiąże się przed domem al. Jerozolimskie 6, gdzie dawniej mieścił się lokal OKR., dziś znajduje się zarząd główny LOPP.

2) PPS. CKW. zbiera się na pl. Grzybowskim, Bund miejsce zbiórki przy ul. Zamenhofska 5 i Mylniej 7, skąd ul. Leszno, Orlą i Zimną dojdzie do pl. Grzybowskiego — gdzie połączy się z PPS. CKW — Niezależna Partja Pracy zbiera się na ul. Leszno i na rogu ulicy Długiej i Przejazd i łączy się z pochodem Bundu. Po przemówieniach na pl. Grzybowskim PPS. CKW., Bund i NSPP. wspólnym pochodem przez ul. Królewską, Warecką i Nowy Świat uda się na plac Teatralny, gdzie pochód będzie rozwiązany.

Odczyty sekcji akademickiej

Staraniem sekcji akademickiej Stronnictwa Narodowego odbędzie się w czwartek, 2 maja, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Stron. Nar. (Aleje Jerozolimskie 17 m. 5) IX-ty wieczór dyskusyjny, na którym kol. Zygmunt Przygodzki wygłosi odczyt p. t. „Mechanizacja, jako problem społeczny”. Wstęp wolny dla wszystkich członków Stronnictwa.

3) ZZZ. zbiera się na Rynku Starego Miasta, skąd po przemówieniach ruszy pochodem, który rozwiąże się na pl. Sakiem.

4) Poale Syjon Prawica po zbiórce i przemówieniach na pl. Muranowskim pojdą pochodem na ul. Gęsią nr. 14, gdzie pochód będzie rozwiązany.

5) Poale Syjon Lewica zbiera się tylko w innych godzinach na pl. Muranowskim i następnie ruszy pochodem do rogu ul. Karmelickiej i Dzielnej gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu.

6) Wreszcie rozłamowcy z Poalei Syjon Lewicy, t. zw. żydowska partja robotnicza Poalei Syjon, aktywiści, zbiera się na pl. Muranowskim. Pochód rozwiąże się na ul. Leszno przed domem Nr. 74. Poza tem temi organizacjami legalnymi niewątpliwie będą usiłowali utworzyć pochody i komunisty. Osobno t. zw. trockiści, osobno stalinowcy. W ostatnich dniach wśród stalinowców powstał nowy orzłam, gdyż odłączyła się od nich grupa, licząc około 200 osób, niezadowolona z zagranicznej polityki Kominternu.

Chrześcijańskie związki zawodowe pracowników tramwajowych i autobusowych zgłosiły się do władz z ofertą uruchomienia jutro normalnej komunikacji tramwajowej i autobusowej. Władze jednak nie przyjęły tej oferty, obawiając się eskcesów ze strony świętujących manifestantów. Komunikacja miejska uruchomiona będzie dopiero po zakończeniu pochodów, t. j. około godz. 2-ej po południu.

Wczoraj o godz. 8-ej wiecz. rozpoczęło się t. zw. ostre pogotowie policji. Służba trwać będzie do dziś go. godz. 8-ej

wieczortm. Wydano zakaz sprzedaży trunków alkoholowych dziś od godz. 7-ej rano do 8-mej wieczorem. Za przekroczenie tego zakazu grozi surowa odpowiedzialność, aż do odebrania koncesji włącznie.

Wyrok na Zarębską

W dniu wczoraj, zapadł wyrok sądu okręgowego w sprawie Zofji Zarębskiej, oskarżonej o zabójstwo męża. Sąd nie wziął pod uwagę wyjaśnień oskarżonej, co do okoliczności, towarzyszących bezpośrednio dokonaniu zabójstwa, uznając je za niezgodne z prawdą i wymierzył 6 lat więzienia. W motywach sąd zaznaczył, że nie widzi w sprawie żadnych motywów do złagodzenia wymiary kary, prócz dotychczasowej niekaralności oskarżonej.

Ogłoszenie wyroku zrobiło na oskarżonej i wśród zgromadzonej publiczności, nie spodziewającej się tak surowego wymiaru kary, duże wrażenie.

Skazanie żydów - fałszerzy

Wczoraj zapadł wyrok sądu okręgowego w Warszawie w sprawie szajki żydowskich fałszerzy, którzy podrabiali wartościowe znaczki angielskie i obligacje 7 proc. polskiej stabilizacyjnej.

Współwłaściciele drukarni Merkury Drabinka i Czupnik zostali skazani na karę po 2 lata więzienia, agent - dostawca papieru Sukier na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary. W motywach sąd uznał, że zarządek oskarżenia zostały przytoczone dowody dowodowe w po

Od Redakcji

Sen. St. Kozicki, kierownik polityczny naszego pisma, wyjechał w dniu wczorajszym na odpoczynek wakacyjny.

Sprawa kolejek dojazdowych

Między zarządem miasta a dyrekcją kolejek dojazdowych odbywają się w dalszym ciągu pertraktacje w sprawie eksmisji kolejek z granic miasta. We wtorek odbyła się w tej sprawie konferencja w min. komunikacji, które również jest zainteresowane i wysuwa swoje postulaty. Ostatecznie uzgodnione zostało stanowisko magistratu ze stanowiskiem władz komunikacyjnych, przyczem ustalono całkowite usunięcie ruchu towarowego na koleje wilanowskiej od 1 sierpnia b. r. aż do Szop, a ruchu osobowego do Henrykowa, jednak na przeciąg tylko kilku lat. W przyszłości zaś projektowane jest jeszcze dalsze przesunięcie ruchu osobowego od granic miasta.

Na marginesie sprawy eksmisji kolejek dojazdowych z granic miasta zauważyć należy, że nie dotyczy ona tylko miasta i belgijskiego towarzystwa, eksploatującego kolejkę. Sprawa ta jest żywo zainteresowany ogół mieszkańców osiedli podstołecznych oraz sąsiednich powiatów, których interesów zupełnie nie bierze się pod uwagę. Zagadnieniem tem oraz należytem jego oświetleniem zajmiemy się niebawem.

Kalendarzyk

Dziś: Filipa i Jakuba.
Jutro: Zygmunta i Atanazego.
Wschód słońca 4,10; zachód 18,57.
Wschód księżyca 2,57; zachód 17,38.

PIM o pogodzie

Stan pogody w Polsce dnia 30 kwietnia o godz. 14-ej.

W godzinach popołudniowych panowała w Polsce pogoda o zachmurzeniu dużym z opadami głównie na zachodzie kraju. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 1 st. w Gdyni i Grudziądzu, 4 w Mławie, 5 w Plocku, 6 w Wilnie i Pińsku, 9 w Lublinie, 10 w Poznaniu i Lwowie, 11 w Cieszynie i Tarnopolu, 12 w Krakowie i Kaliszu, oraz 13 w Zaleszczykach.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 1 maja r. b.

W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennym przeważnie dużym z przelotnymi opadami. Po nocnych przymrozkach, zwłaszcza w Wileńskim i w górach — temperatura 8 do 10 stopni, w dzielnicach południowych nieco cieplej. Umiarkowane wiatry, z kierunków zmiennych.

Z życia stowarzyszeń

Z NARODOWEGO ZRZESZENIA ADWOKATÓW

Dziś w dniu 1 maja odbędzie się w Narodowym Zrzeszeniu Adwokatów wieczór dyskusyjny, poświęcony opracowanemu przez prof. K. Lutostańskiego projektowi majątkowego prawa małżeńskiego. Referat wygłosi mec. Edward Muszański, koreferat — mec. Zygmunt Blenau, poczem rozwinie się dyskusja.

Powyższy wieczór dyskusyjny odbędzie się o godz. 8 m. 30 wieczorem w lokalu Rady Adwokackiej przy ul. Królewskiej 16.

Z ŻYCIA T. N. S. W.

W środę, dnia 1 maja r. b., o godzinie 20-ej w lokalu T. N. S. W. (Bracka 18 m. 4) prof. dr. Stefan Straszewicz wygłosi odczyt p. t.: „Z teorii wieleoboku”. Wstęp wolny dla członka T. N. S. W. i wprowadzonych gości.

Regulacja placu Inwalidów

Plac Inwalidów, największy w Warszawie, trzy razy większy od pl. Marszałka Piłsudskiego, nie jest jeszcze uregulowany. W r. z. plac ten był obsiany poraz pierwszy trawą, co zmniejszyło plagę kurzu w całej dzielnicy. Natomiast strona regulacyjna placu nie jest jeszcze rozstrzygnięta.

Stowarzyszenie Żoliborza domaga się zachowania całości architektonicznej placu przez urządzenie na nim skwerów, a puszczenie linii tramwajowych wokoło placu; obecnie bowiem tramwaje linii Nr. 14, 15, 15-a i 17 przecinają plac wpoprzek. Poza tem konieczne jest skasowanie jezdnii, biegnących przez środek placu (ul. Mickiewicza i części Al. Wojska Polskiego).

Ponieważ wokoło placu biegnie już starannie wykonana jezdnia klinkierowa, obecnie pozostałoby tylko ułożenie torów tramwajowych wokoło placu. W tym też kierunku idą starania Stow. żoliborz. (b).

Strajk piaskarzy na Wiśle

Wybuchł strajk piaskarzy, który objął wszystkie czynne łodzie piaskarskie w obrębie Warszawy. Strajkujący wysunęli następujące postulaty: 1) podwyżkę zarobków do 1 zł. 25 gr. — 1 zł. 45 gr. za 1 metr sześć. wydobytego piasku, co wyniosłoby od 25 do 30 proc. podwyżki, 2) dokładnego wymiaru łodzi piaskarskich, albowiem wymiar ten wpływa na wysokość zarobków. Chodzi o ujednostajnienie rozmiarów łodzi.

Strajk proklamowano wskutek odmowy pracodawców podjęcia pertraktacji. Dotychczasowe zarobki piaskarzy są minimalne. Związek zawodowy transportowców zwrócił się we wtorek, 30 b. m. do okręgowego inspektora pracy o zwołanie dwustronnej konferencji. (b).

Z turnieju zapaśniczego

10 dnia turnieju wyniki były następujące: murzyn Temson w 5 minutach zwyciężył Lubuski, Grabowski po ostrej walce nie rozegrał spotkania z Poshoffem. Krauser w walce amerykańskiej w 11 minutach pokonał Baganza, Niemiec Schikat w 9 minutach bolesnym kluczem pokonał Maciejewskiego. Wreszcie Tornow w 18 minutach zwyciężył Saint - Marsa.

Ruch obcych w Warszawie

Wydział statystyczny m. stol. Warszawy zestawil dla wydziału turystyki min komunikacji statystykę przyjezdnych do Warszawy w ciągu ostatnich czterech lat.

Statystyka ta wykazuje w tym okresie, poczynając od 1931 r. przyrost, który w hotelach wynosi 60 proc., w cyfrze ogólnej 70 proc., w ruchu cudzoziemców 20 proc. W 1931 r. zanotowano w Warszawie 154,161 przyjezdnych, z czego w hotelach mieszkało 119,102, w tem było 24,565 cudzoziemców. W 1932 r. przyrost był b. nieznaczny: zanotowano 155,426 przyjezdnych, w tem 123,700 w hotelach, śród nich 21,114 cudzoziemców, a zatem liczba tych ostatnich spadła w porównaniu z rokiem poprzednim o blisko 3,500 osób. W 1933 r. ogólna liczba przyjezdnych podniosła się do 189,400, z czego w hotelach nocowało 148,500, w tem było 23,300 cudzoziemców. Wreszcie 1934 r. przyniósł wydatne podniesienie się wszystkich rubryk. Przyjezdnych zanotowano 247,100, z tego w hotelach nocowało 186,200, cudzoziemców było 29,300. Statystyka obejmuje tylko osoby zameldowane, t. j. takie, które bawiły w Warszawie dłużej, niż jeden dzień (b).

Kronika wileńska.

Wczorajsze pochody socjalistyczne.

Dnia 1-go maja r. b. na terenie m. Wilna odbyły się trzy pochody, a mianowicie: 1) Z.Z.Z., liczący około 600 osób. Po zakończonym pochodzie odbyła się akademja w sali kina „Rewja” przy udziale ponad 1.000 osób. 2) P.P.S. i Poalensjonu, liczący około 1.800 osób. Po pochodzie odbył się wiec pod golem niebem przed domem Nr. 27 przy ul. Kijowskiej. Przemówienia wygłosili Stajowski, Bursztajn, Ladowski, Tejtel i Skowronski. 3) Bundu, liczący około 500 osób. Po pochodzie odbyła się akademja w sali Konserwatorium przy udziale 800 osób. Przemawiali: Aronowicz, Fajn, Żelaznikow i inni.

Pochody i Akademje odbyły się w całkowitym spokoju, jedynie w czasie pochodu P.P.S. miały miejsce drobne incydenty, które natychmiast były likwidowane. Odebrano dwa transparenty komunistyczne, oraz zatrzymano kilkanaście osób za wnoszenie okszyków antypaństwowych. Zatrzymanych przekazano władzom prokuratorskim.

W dniu 1-go maja wstrzymania się od pracy nie było. Niektóre przedsiębiorstwa pozwaliały robotnikom na czas pochodów i akademji.

Doroczne Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie.

Dnia 29 kwietnia r. b. w lokalu własnym ul. Bakszta 11 odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie. Obradom przewodniczył pan Roman Ruciński. Prezes Stowarzyszenia p. E. Kowalski złożył sprawozdanie z dokonanych prac i zamierzeń Zarządu. Na miejsce wylosowanych 3-ch członków Zarządu zostali wybrani: p. p. Eugenjusz Kudrewicz (ponow-

nie), Władysław Puhaczewski i Mieczysław Żejmo, kandydatem p. Marek de Latour. Komisję Rewizyjną tworzą: p. p. Inżynier Michał Dudo: Klemens Węciewicz, Jakób Malicki, Antoni Januszewicz i Antoni Żukowski. Sąd Rozjemczy: p. p. Stanisław Kognowicki, Włodzimierz Grewcew, Władysław Borkowski, Adam Zawadzki, Klemens Marcinowski, Roman Ruciński, Aleksander Zwierzynski i Edmund Kowalski.

Humor zagraniczny.



Spiewaczka operowa usypia kolysanką swoje dziecko. (Sidney Bulletin).

Teatr i muzyka.

Teatr Miejski Pohulanka. Dziś o godz. 8 ukaże się komedia węgierska w 3 aktach (6 obrazach) Feketeego pt. „To więcej niż miłość”.

Jutrzejša popołudniówka. Jutro o g. 4 przedstawienie popołudniowe wypełni komedia G. Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej”.

Jutrzejša premiera. Jutro o godz. 8 wiecz. odbędzie się premiera najnowszej komedii w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego pt. „Kobieta i jej tyran” — w wykonaniu pp: H. Galińskiej, I. Jasińskiej-Dełkowskiej, H. Skrzydłowskiej, K. Zastrzeżyńskiej M. Bieleckiego, J. Boneckiego, K. Dejunowicza, S. Malatyńskiego, W. Zastrzeżyńskiego. Reżyser — J. Bonecki. Oprawa sceniczna — W. Makonjika.

Teatr Muzyczny „Lutnia”. Jubileusz W. Szczawińskiego. Występ Marii Nochowiczowej. Dziś o godz. 8.15 w ukaże się premiera melodyjnej op. L. Falla „Rozwódka”. Będzie to jednocześnie uroczystość jubileuszowa zasłużonego artysty i dyrektora Władysława Szczawińskiego, który święci XXX lecie pracy artystycznej. W roli głównej wystąpi po raz pierwszy primadonna teatru poznańskiego Maria Nochowiczówna w otoczeniu: Halmirskiej, Łasowskiej, Lubowskiej, Dembowskiej, Domostawskiej, Dełkowskiej, Szczawińskiego, Batzarskiego i in. W akcie III-cim zespół baletowy wykona efektowne tańce holenderskie. Uroczystości jubileuszowe odbędzie się po II-gim akcie.

Jutrzejša popołudniówka w „Lutni”. Jutro o godz. 4 pp. odegrana zostanie op. Ziehrera „Wesoła para”.

„Rozwódka”. Jutro o godz. 8.15 op. Falla „Rozwódka”.

Z za kotar studjo.

„Zapomniany El...” — w audycji tej dr. Tadeusz Makowiecki wskrzesi postać zapomnianego poety Kazimierza Łaskowskiego. Wśród setek wierszy i piosenek tego poety, rozsypanych po wszystkich czasopiśmie, kryje się wiele bardzo pięknych a zupełnie nieznanych wierszy o wielkiej skali różnic — od najbardziej wesołych i skocznych, po pełne powagi, serdecznej słodyczy lub też poezji o życiu polskiem sprzed ćwierćwiecza. Wiersze te recytować będzie p. Henryk Ładosz w dniu 3 maja o godz. 16.45.

„Morze” — Cl. Debussy w Polskim Radjo. W dn. 3.V o godz. 20.00 tj. piątek nadany będzie z płyt gramofonowych poemat symfoniczny w trzech szkiecach „Morze” Cl. Debussy, który już radjostuchacz niejednokrotnie mieliśmy słyszeć w czasie transmisji z Filharmonji Warszawskiej. Muzyka morza rozkołysanego w nieustannym i rytmicznym ruchu w poemacie Debussy'ego, sugeruje w wyobraźni słuchacza wrazenie malarskie: wiatru morskogo, światła i cieni pelzających na rozspiewanych wodach, o-

promienionych słońcem, ciągle zmiennych, a zawsze tajemniczych. Niezwykle piękny ten obraz muzyczny „Morza” zwróci na siebie bezwzględnie uwagę słuchaczy w programie radiowym.

„Wiwat Maj! Trzeci Maj”. W dniu 3-im Maja o godz. 21.10 radiostacja warszawska nadaje audycję literacko-muzyczną pt. „Wiwat maj! Trzeci maj! o wiosennym nastroju, którą wypełnią utwory poetyckie i muzyczne harmonizujące z rozkwitającym majem

Hallo! tu przecznica. Transmisja z ulicy. Ulice przecinające miasto, rozkrzyżowane, rozkołysane ruchem i rytmem stolicy, są jakby układem nerwowym życia wielkomiejskiego. Tworzą one charakter miasta. Mówią same za siebie. Ciekawą transmisję z przecznicy warszawskiej przeprowadzi w dniu 3-im maja (piątek) o godz. 20.30 red. Tadeusz Strzelecki. Będzie to jakby fragment „dźwiękowca” — Warszawa.

Polskie Radjo Wilno

Piątek, dnia 3 maja 1935 roku.
9.00: Czas i pieśń. 9.06: Gimnastyka. 9.20: Muzyka. 9.45: Dziennik poranny. 10.00: Transm. nabożeństwa. Po nabożeństwie płyty. 11.57: Czas. 12.03: Kom. met. 12.05: W świetle rampy — nowości teatralne. 12.15: Poranek muzyczny. 13.00: Powrót poła — słuch. J. U. Niemcewicza. Do godz. 14.00: D. c. koncertu. 14.00: Płyty. 15.00: Audycja dla wszystkich: „O rocznicy majowej”. 15.45: Jak to było i jak to jest — gawęda. 16.00: Audycja zbiorowa. „Startujemy do biegów narodowych 3-go maja”. 16.25: Koncert. 16.45: Recytacja poezji. — „Zapomniany El.” 17.05: Koncert. 17.55: Audycja dla dzieci. 17.50: Dyskutujemy. 18.05: Koncert. 18.45: Feljton — „Walki o konstytucję w Polsce”. 19.08: Saint-Seans Koncert skrzypcowy. 19.45: Płyty. 19.50: Feljton „Wystawa międzynarodowa w Brukseli. 20.00: Płyty. 20.30: Tu przecznica — Transm. z ulicy. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00: Wiwat maj! Trzeci maj! — Audycja gównomuzyczna. 21.40: Wiadomości sportowe. 22.00: Koncert reklamowy. 22.10: Muzyka lekka. 23.00: Kom. met.

Czwartek, dnia 2 maja.

6.30: Pieśń. 6.36: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7.15: Dziennik poranny. 7.25: Muzyka. 7.50: Chwilka społeczna. 7.55: Gielda rolnicza. 8.00: Audycja dla dzieci. 8.05: Audycja dla porobowych. 11.57: Czas. 12.03: Kom. met. 12.05: Audycja dla szkół. 12.30: Koncert szkolny z Filh. Warsz. 13.00: Chwilka dla kobiet. 13.05: Dzień południowy. 13.15: Dalszy ciąg koncertu z Filh. Warsz. 13.50: Z rynku pracy. 13.55: Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35: Odełek powieściowy. 15.45: Koncert Wileńskiej orkiestry salonowej. 16.30: Pogadanka w języku francuskim. 17.00: Z dziedziny badań rozwojowych — rep. 17.15: Słuch. „Niech żyje cesarz”. 17.50: Conrad i świat — szkic lit. wygl. dr. Józef Ujejski. 18.30: Skrzynka muzyczna. 18.40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 19.15: Litewski odczyt ekonomiczny. 19.25: Wiad. sportowe. 19.35: III-ci koncert z cyklu „Pięć wieków muzyki kameralnej”. 19.50: Feljton aktualny. 20.00: Muzyka lekka. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce? 21.00: Koncert reklamowy. 22.15: Biuro przekładów — reklawy. 22.45: Nowe płyty z muzyki tańecznej. 23.00: Kom. met. 23.05: Kwadrans dla ponurych w opr. K. Gałczyńskiego. 23.20: Dalszy ciąg koncertu ork. sal.

Zyczący otrzymać zniżkę obowiazani są złożyć odpisy kart ziemianinich z opłatą 50 gr. znacznikiem Zarządu m. Wilna, za stwierdzenie zgodności z oryginałem. Odpisy składać należy w Referacie Elekrowni Miejskiej w godzinach od 9-jej do 13-jej.

Strajk zecerów żydowskich w dniu 1 maja. Wczoraj nie ukazała się ani jedna miejscowa gazeta żydowska. Gazety nie wyszły z powodu strajku zecerów w związku z dniem 1 maja.

SPRAWY WOJSKOWE

Pobór rekruta. Komendant P. K. U. Wilno - Miasto, Pan Major Ossowski Maksymilian, z dniem 2 maja br. rozpoczyna pobór główny i urzęduje przy ul. Bazylińskiej Nr. 2.

Na czas nieobecności pana majora, obowiązkowi Komendanta P. K. U. Wilno - Miasto pełnić będzie pan kapitan piech. Biłgorajski Eugenjusz.

SPRAWY SZKOLNE.

Kolonje letnie. Tow. Naucz. Szkół Sred. i Wyższ. organizuje dla swoich członków kolonje letnie nad morzem w Ostrowie oraz dla uczniów i uczennic szkół średnich w Chłapowie, Swarzewie i Hallerowie. Po bliższe informacje należy zwracać się do prof. S. Jastrzębskiego, Gimn. im. A. Mickiewicza w Wilnie.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

Z Sokoła. Dnia 3 maja o 8 rano odbędzie się zbiórka Hufca Reprerentacyjnego w lokalu Gniazda.

O godz. 19 w sali Sokoła wygłoszony zostanie odczyt o Konstytucji 3 Maja poczem nastąpi rozdanie nagród idyplomów zdobytych przez Sokoła w Poznaniu oraz na zawodach w Wilnie, za strzelanie z broni małokalibrowej długiej i za zawody gimnastyczno-przyrzadowe.

ROŻNE.

Ostrzeżenie. Z klasztoru OO. Franciszkanów komunikują: Spowodu napływających zapytań i pogłosek o nieostowem zachowaniu się braci-kwestarzy-franciszkanów zbierających ofiary na dom starców, a także i na kościół OO. Franciszkanów, ni-niejszem podajemy do ogólnej wiadomości, że Zakon OO. Franciszkanów nie wysyła wcale żadnych braci zakonników franciszkanów kwestarzy w celu zbierania ofiar ani w samym Wilnie, ani w okolicy, oraz za-wiadamia, iż żadnego domu starców OO. Franciszkanowie pod opieką nie mają, dlatego prosimy o ostrożność i przestrzegamy przed oszustami.

WYPADKI.

Pożar w piekarni. W piekarni Waj-sowa (Mickiewicza 42) wybuchł pożar. Wezwana straż ogniowa pożar ugasiła. Straty nieznaczące.

Pożar w Wasiliszkach.

WILNO. (Pat). Ze Szczuczyna ludzkiego donoszą: Dnia 29 kwietnia, we wczesnych godzinach rannych, wybuchł w miasteczku Wasiliszkach pożar. Mianowicie spłonęło w centrum 9 domów murowanych, należących do rodzin żydowskich. Wskutek silnego wiatru zachodziła obawa, że pożar szybko rozprzestrzeni

się i ogarnie drewniane domki, co groziłoby spalaniem całego miasteczka. Jednakże dzięki usilnej akcji ratowniczej miejscowej straży ogniowej i oddziałów z Lidy oraz ze wsi Kościecino pożar po kilku godzinach opanoowano. Straty wynoszą około zł. 50.000. Wypadków z ludźmi nie było.

HELIOS | Premiera. Najnowszy film prod. austriackiej 1935 r.

Czar Wiedeńskiego Walca

W rol. gl.: Magda SCHNEJDER, słynny śpiewak Leo Slezak oraz Hans Albach-Retty bohater f. „Wiosenna Parada”. Czarujące melodie wiedeńskie. Nadprogram: Atrakcja kolorowa i inne.

CASINO | DZIŚ. Nie przebój lecz BOMBA. Kofosalne powodzenie.

FLIP I FLAP

stworzyli najnowszy cudowny film, ciekawszy i barwniejszy niż głośny „BRAT DJ'FLA” „BYLI SOBIE DWAJ HULTAJE” „Trzy świnki”, „Kot w butach”, „Drewniani żołnierze”, „Królestwo Terturja” oto malownicze, fantastyczne tło tego arcydzieła. Nadprogram: Aktualja Sense: 4, 8 i 10 w.

PAN | Kofosalne powodzenie. Pierwszy monumentalny historyczny film polski Pod protektoratem Rkeli Katolickiej w Warszawie i w Wilnie

PRZEOR KORDECKI OBROŃCA CZĘSTOCHOWY

Wydawca: ALEKS

INTELIGENTNA osoba poszukuje posady gospodyni (zna doskonale kuchnię) może samodzielnie zająć się domem, kasynem, pensjonatem, ewentualnie większym gospodarstwem. Poważne świadectwa i rekomendacje. Bakszta 11 m. 5. —2

SEKCIJA MŁODYCH Stronnicwa Narodowego uprzejmie prosi o askawe zgłoszenia jakiegokolwiek (prac lub zatrudnienia, cze ciążby czasowego w Wilnie i na prowincji dla bezrobotnych swych członków. — Zgłoszenia przysłać: Administracja „Dziennika Wileńskiego”,

ROŻNE. Poszukuję wózka na sprężynach o gumowych kołach dla chorej. Oferty składać proszę w Dzienniku „dla chorej”.

Przedstawiciela
Woj. Wileńska, rzutkiego, solidnego i politywanego kłpa brzożywej poszukujemy do sprzedaży masowego artykułu pierwszego potrzeby. Tylko pierwszorzędne sily i chow, zechca nadesłać zgłoszenie, zyciys, odpisy świadectw, referencje i fotografie do „Dziennika Wileńskiego” ad „Przedstawiciel”.

PRACA.

Potrzebna wychowawczyni

do 2 1/2 letniego dziecka na wieś pod Wilnem. Poważne referencje są bezwzględnie wymagane. Zgłaszać się 3 maja od 11-1 i od 4-6 pop. Wilno, ul. Mickiewicza 17 m. 2. 733-1

Student

U. S. B. udziela lekcji w zakresie gimnazjum. Specjalność: łacina, matematyka. Ceny kryzysowe. Zgłoszenia w Adm. „Dz. Wil.” dla „R”.

Młody

ezłowiek z ukończoną szkołą średnią poszukuje posady biurowej (chętnie na wyjazd do majątku). Referencje poważne. Posiada świadectwa pracy. Uniwersytecka 4, m. 22, S. H.

Mieszkania i pokoje

Pokój

duży, ładny, słoneczny do wynajęcia. Może być z utrzymaniem. Zygmontowska 4 m. 3.

1 LUB 2 POKOJE

z przedpokojem, wszelkimi wygodami, jasne, słoneczne, z używalnością kuchni do wynajęcia z a r a z. Ul. Wilkomiarska 5-a m. 9. —1

LETNISKO,

miejscowość ładna, woda, las, utrzymanie b. dobre. Blisze szczegóły w Administracji. 218-1

Poszukuję

wózka na sprężynach o gumowych kołach dla chorej. Oferty składać proszę w Dzienniku „dla chorej”.

Poszukuję

pokoju nieumeblowanego

w okolicach ul. Mickiewicza, Mostowej, Zygmontowskiej. Konieczne są wygody. Zgłoszenia do Administracji „Dz. Wil.” pod lit. „Z”

Kupno i sprzedaż

Kupię kury

kwoki. Wilno, Zwierzyniec, ul. Soltaniska 6 m. 2. 733-2

STOLARZ

przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa jak również reperacje i opokowanie mebli. — Wykonanie solidne, ceny niskie. ul. Mickiewicza 24 m. 17. J. Chmielewski. 813